

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie
z dostawą do domu

Na prowincji
z przesyłką poczt.
Za granicą

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

ml KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach gr. 10, w nadesłanem i w nekrologii gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 50, po kronice gr. 40, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 70. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 5, kupno i sprzedaż za słowo gr. 6, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2, Zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelnny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Komuniści na rozdrożu.

==○==

Przeżywamy znowu chwile większe go zainteresowania się sprawami Rosji sowieckiej. W sferach emigracji rosyjskiej a nawet w kołach polityków zagranicznych żyły nadzieje na daleko idące zmiany w stosunkach wewnętrznych tego kraju.

Co sprawiło, że oczy całego świata zwróciły się ponownie w tę stronę? Otóż zaszły pewne przemiany pierwszorzędного znaczenia, na które war to zwrócić uwagę i ocenić je z całym spokojem i bezstronnością.

Rządy sowieckie od niejakiego czasu znajdują się w niezwykle trudnym położeniu ekonomicznym i politycznym, które przypomina bardzo najcięższy okres głodowy z roku 1921 do 1922. Punktem wyjścia dla całego zagadnienia stają się coraz widoczniej wielomilionowe rzesze włościanstwa, o zjednaniu których dla nowej władzy dawno już i bezskutecznie zabiegał rząd sowiecki. T. zw. „smyczka” czyli łączność z chłopstwem, stała się dla komunistów w obecnych warunkach nieosiągalną dla tej prostej przyczyny, że rząd nie jest w stanie zmniejszyć prasy podatkowej i dostarczyć wsi niezbędnej ilości tanich i dobrych fabrykatów.

Niezaradność gospodarska sowieców tkwi, jak wiadomo, w samej naturze ich rządów w utopijnym programie politycznym. Wadliwa i kosztowna administracja „upaństwowionego przemysłu, przestarzałe metody wytwórczości, niezwykle mała wydajność pracy robotnika i wreszcie brak kredytów, tego nieodzownego warunku dzwignięcia produkcji, wszystko to sprząga się w fatalny łańcuch przyczyn i skutków, które w sumie dają krajowi nieszczególny i drogi towar w minimalnej ilości.

Ponieważ przemysł pracuje z deficytem — cały ciężar podatkowy spada na rolnictwo, obciążając je ponad wszelką miarę jego zdolności płatniczej.

Do tego dołącza się nowy nieurodzaj i głód. Trudno wymiarkować, ze skąpych statystyk sowieckich, jak głęboko sięgała w trzewia rosyjskiego or ganizmu gospodarczego ta straszna klęska, jakie nowe poczyni ona szczer by. Na jednej tylko Ukrainie głoduje 1,300.000 dzieci.

Włościanstwo burzy się. Zabójstwa komunistów po wsiach stały się zjawiskiem codziennym, groźnym. Ale to dopiero mała część złowieszczych dla władzy sowieckiej symptomów. Włościanstwo, jak stwierdzają sami komuniści, zaczyna się emancypować, w jego szerokich masach wzrasta za interesowanie polityką, chłopci mówią o stworzeniu nowej partii — partii chłopskiej.

„Starosta wszechrosyjski” Kalenin w swem przemówieniu, poświęconem tej kwestii wręcz stwierdza grożące stąd władzy sowieckiej niebezpieczeństwo. Podaje w streszczeniu tok jego myśli: Aparat sowiecki z biegiem czasu biurokratyzował się i stracił czucie z ludnością. Komuniści broniąc po szczególnych zasad programowych, utracili z oczu cel ostateczny. Nie można rządzić krajem wbrew przytła-

czającej jego większości. Należy odnowić aparat sowiecki i ożywić go za pomocą bezpartyjnego włościanstwa, które powinno brać udział w rządach i ponosić za nie odpowiedzialność.

Komuniści woleliby wprowadzić sami, a acła odpowiedzialność przełożyć na cudze barki, ale jest to zupełnie niemożliwe.

W tym samym duchu i sensie przemawiali Rykow i Zinowiew. Opinia tych trzech przewodców nie należą cych bynajmniej do opozycji, świadczy o tem, że w rządzącej dziś Rosji kłice komunistycznej odbyła się poważna ewolucja na rzecz nałamania systemu sowieckiego do wymagań życia. Komuniści zdają sobie chyba dobrze sprawę z tego, że podział władzy pomiędzy nimi a włościanstwem nie może nie pociągać za sobą nader istotnych i ważkich zmian w samym ich systemie i metodach rządzenia.

Ale zmiana systemu z nieubłaganą konsekwencją prowadzi za sobą dalsze zmiany. I w tym momencie tkwi

dla komunistów najdrażliwszy i najbardziej dla nich niebezpieczny problem. Łatwo dopuścić kogoś do wspól pracy i rządów, ale tu ktoś przyjdzie nie tylko z nowym programem i nowymi metodami... Za nim długim łańcuchem pociągną nowi administratorzy i urzędnicy, dookoła niego grupować się zaczną żywioły antysowieckie, dyszące zemstą. Upłynie parę lat i elementy komunistyczne, wypierane stopniowo, niepostrzeżenie z aparatu biurokratycznego, z instytucji naczelnych, z armii itd. znajdą się na bruku. Po kilku latach władza może przejść niepodzielną w obce ręce. A wówczas co się stanie z obecnymi możnowładcami Rosji?!

Komuniści muszą iść na ustępstwa pod presją stosunków gospodarczych i politycznych w kraju, ale chcą to zrobić w ten sposób, by ustępstwa te nie godziły w ich byt i życie.

Czy potrafią rozwiązać to zagadnienie, pokaże przyszłość.

Lud. Zieliński.

Bojkot Gdańska.

UCHWAŁY SENACKIEJ KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 stycznia (zo). Senacka komisja spraw zagranicznych zebrała się dzisiaj przedpołudniem, celem rozpatrzenia wniosków, zgłoszonych przez wiele klubów w sprawie gdańskiej. Wnioski te zreferował sen. Buzek i postawił w końcu następującą rezolucję:

1) Wzywa się ministerstwo kolei, aby zniosło wszystkie ulgi dla przywozu i wywozu przez Gdańsk.

2) Wzywa się ministerstwo kolei, aby nie robiło w Gdańsku żadnych zakupów, ani obstarunków na potrzeby kolejowe.

3) Wzywa się rząd, aby bezzwłocznie wobec wzrastającej kontrabandy towarów monopolowych ze strony Gdańska wzmocnił straż akcyzową i zaopatrzył ją w broń palną.

4) Wzywa się rząd, by w myśl konwencji warszawskiej zażądał natychmiastowego usunięcia krzywdzącego Polskę podziału cel i wyznaczył podział według ilości głów mieszkańców jak 1:1, a nie jak dotychczas 1:6 (dotychczas jeden Gdańszczanin liczy się za sześciu Polaków).

Warszawa. 26 stycznia. (zo). Popołudniu przybył minister spraw zagr. i wygłosił przemówienie, powołując się na swe oświadczenie w komisji sejmowej. Rezolucje przedstawione przez sen. Buzka zostały w zasadzie uchwalone z tem, że specjalna podkomisja dokona ich ostatecznej redakcji i przedstawi wraz z deklaracją ujmującą całokształt polityki polskiej w stosunku do Gdańska plenum komisji do uchwalenia.

Przemówienie marsz. Trapczyńskiego.

„Nie dawajmy ludności niemieckiej w Gdańsku żadnych zarobków”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 stycznia (zo). Marszałek Trapczyński przemawiając w senackiej komisji zagranicznej, zastrzegł się na wstępie, jakoby był zaciętym wrogiem Gdańska. Gdańskowi nie można brać za złe — mówił marszałek — jego zachowania się wobec Polski, tak, jak nie można brać za złe jadowitej żmii, że kąsa rękę, która daje jej pożywienie. Ale wobec żmii człowiek obowiązany jest specjalnie się zachowywać; poskramiacz, albo jej kły wyrwa, albo tresuje głodem. Polska nie będzie w stanie wyrwać Gdańskowi tych kłów jadowitych, ale pozostaje jej tresura zapomocą głodzenia by ludność niemiecką w Gdańsku przywieść nareszcie do przekonania, że nie ma co robić, jeśli Polska

przestanie Gdańsk żywić. I to jest punkt, w którym Polsce nikt nie ma prawa dawać przepisy.

Następnie przytacza mówca szereg przykładów, ilustrujących, jak Polska dużo w tym punkcie nagrzeszyla i uzasadnia szczegółowo rezolucję sen. Buzka (podajemy ją na innem miejscu — Red.).

„Oczywiście akcja rządu sama sprawy gdańskiej nie rozwiąże — zakończył marszałek swe przemówienie — i społeczeństwo musi działać w tym kierunku, by ludności niemieckiej w Gdańsku odjąć soki żywotne. Bojkot, jaki musimy wobec Gdańska zastosować, musi mieć hasło: „O ile musimy używać portu gdańskiego, nie dawajmy ludności niemieckiej w Gdańsku żadnych zarobków”.

† Zygmunt Seyda.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 stycznia. (zo) Śp. Zygmunt Seyda zapadł na zdrowiu przed dwoma tygodniami, leczyl się w domu, a następnie poddał się operacji ślepej kiszki i kamieni nerkowych Śp. Z. Seyda urodził się 18-go kwietnia 1876 r. w Poznaniu, ukończył szkołę średnią w Poznaniu i wydział prawa i ekonomii społecznej w Berlinie. Już w czasach studiów pracował na niwie społecznej wśród młodzieży gimnazjalnej i akademickiej. Po ukończeniu studiów osiadł jako adwokat w Katowicach, gdzie rozwinął szeroką społeczną i polityczną działalność.

W r. 1908 wchodzi do Sejmu pruskiego z okręgu Pszczyna—Rybnik i jako jedyny poseł polski ze Śląska zasiada w sejmowym kole polskiem w Berlinie. W kadencji następnej wybrany został posłem z okręgu ostrowskiego w Wielkopolsce. W sejmie pruskim broni sprawy polskiej aż do oderwania się Wielkopolski od Niemiec. Wówczas rozpoczyna działalność w odrodzonej ojczyźnie.

W latach 1919—1922 był śp. Z. Seyda wiceprez. sądu okr. w Lublinie, wiceministrem b. dzielnicy pruskiej, pełnomocnikiem do pertraktacji w sprawie górnośląskiej i posłem na Sejm Ustawodawczy z okręgu kieleckiego. Do Sejmu obecnego wszedł z listy państwowej nr. 8 (ZLN.) i z ramienia ZLN. został marszałkiem. Jako świetny prawnik był referentem najważniejszych ustaw i układów międzynarodowych z dziedziny sądownictwa, likwidacji majątków niemieckich i odniemczenia ziem zachodnich Polski. Przewodniczył komisji nieetykalności poselskiej i komisji prawnej, był członkiem komisji regulaminowej.

Warszawa. 26 stycznia (zo). Eksportacja zwłok śp. Zygmunta Seydy odbędzie się jutro, t. j. we wtorek na dworzec kolejowy, skąd będą przewiezione do Poznania.

Z powodu eksportacji zwłok odroczone posiedzenia jutrzejsze, zarówno plenum Sejmu, jak i komisji.

NOWY POSEŁ ZLN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 stycznia. (zo) Na miejsce śp. posła Zygmunta Seydy wchodzi do Sejmu z listy państwowej jako poseł ZLN. p. Stanisław Jasiekowicz, b. poseł na Sejm Ustawodawczy, wybitny znawca spraw administracyjno-ekonomicznych.

POSŁOWIE ŻYDOWSCY INTERWJNUJA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 stycznia. (zo). Tutejszy „Nasz Przegląd” donosi, że w niedzielę przyjechali ze Lwowa do Warszawy senator Wurzel i pos. Sommerstern i odbyli konferencję z ministrami Thuguttem oraz Zychlińskim. Przedstawili oni rzekomą faktyczną stronę sedztwa w sprawie Steigera, oraz — jak donosi „Nasz Przegląd” — „zakulisowe machinacje pewnych czynników, które usiłują zagmatwać sprawę i wciągnąć w nią niewinnych ludzi”.

PPS. o problemie mniejszości narodowościowych.

PPS. wniosła w Sejmie projekt ustawy tworzącej z województw Iwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, wołyńskiego i części południowej Polesia autonomiczną prowincję ukraińską. Ideologię polityczną tej ustawy ułożyli w Warszawie w zeszłym tygodniu w sali Tow. higienicznego pp. Wasilewski, Niedziałkowski i Pragier.

P. Wasilewski, wyszedł w swych wywodach z błędnego i bardzo powierzchownie pojętego założenia, że „przyczyną istnienia mniejszości jest to, że granice państwowe nigdy prawie nie zbiegają się dokładnie z granicami etnograficznymi. Stale jednak widzimy dążenia w kierunku coraz większego utożsamienia granic etnograficznych z granicami państwowymi — i tak, w wieku XIX. i od początku XX. następuje wyjarzmienie się coraz to innych narodów i tworzenie przez nie państw niepodległych, jak np. w wieku XIX. Grecja, Belgia, Rumunia, Serbia; wreszcie — po ostatniej wojnie — Polska, Czechy, Finlandja, Estonia, Łotwa i inne. Zmniejsza się suma ucisku narodowościowego, ale pozostaje ucisk pewnych odcinków narodowościowych, które nie weszły w obręb państwa danych narodowości. Na pozostawienie takich odcinków w obrębie innych państw wpływają różne powody, a więc: 1. ogólna sytuacja polityczna, 2. niski poziom uświadomienia narodowego ludności, zamieszkującej dane odcinki (wskutek tego np. niektóre obszary na zachodnich granicach Polski zostały dla państwa polskiego stracone); wreszcie 3. kwestie ekonomiczne, komunikacyjne, strategiczne“.

Demokracja, chcąc za wszelką cenę zapobiec wojnie, musi szukać takiego wyjścia dla rozwiązania kwestii mniejszościowych, które osiągnąć można bez doprowadzenia do wojny. W tym celu na konferencji pokojowej w r. 1919 stworzono formułę ochrony mniejszości narodowych, która jednak niestety nie obowiązuje wielkich państw: poza tym w żadnym państwie prawa mniejszości narodowych nie są tak siosowane, aby mniejszości były zadowolone. Tak samo jest i w Polsce.

Nasz problem mniejszości kresowych jest specjalnie skomplikowany i posiada on dla państwa polskiego podwójne znaczenie, wewnętrzne i zewnętrzne (to ostatnie ze względu na to, iż mieszkańcy tych odcinków kresowych siłą rzeczy ciążą do swych braci poza granicami Polski).

Mamy tu właściwie do czynienia z 3 problemami: litewskim, ukraińskim, białoruskim. Z tego mniej ważny jest problem litewski, gdyż Litwinów jest w obrębie państwa polskiego mało. Co do mniejszości ukraińskiej i białoruskiej, to istniejąca statystyka nie określa dokładnie, jak przedstawia się te mniejszości liczebnie, ze względu na niski stan ich uświadomienia narodowego (tak np. ostatnia statystyka kresowa zawiera obszerną rubrykę ludności „tutejszej“, która wogóle nie wiedziała, jakiej jest narodowości). W przybliżeniu możemy twierdzić, że Białorusinów jest mniej więcej 1 i pół miliona, (według danych urzędowych — milion kilkadziesiąt tysięcy; Ukraińców — 5 milionów (według danych urzędowych — przeszło 3 miliony).

Największą indywidualność narodową posiadają niewątpliwie. Ukraińcy. Z 3 obszarów, zamieszkałych przez ludność ukraińską Wschodniej Galicji Wołynia i Polesia — Ukraińcy w Galicji Wschodniej mają największą liczebnie inteligencję i największą świadomość narodową mas (dzięki życiu konstytucyjnemu w obrębie państwa austriackiego) — następnie idzie Wołyn, potem Polesie. Kwestia białoruska znajduje się jeszcze na niskim stopniu rozwoju wskutek nielicznej inteligencji i małego uświadomienia ludności, przeważnie chłopskiej.

KINO „LEW“ Dziś wtorek 27 stycznia PREMIERA

Dama od Maksyma

W głównej roli uroczą PINA MENICHELLI i MARCEL LEVESQUE najlepszy komik Francji, znany z filmu „JUDEX“. — Komedja ta pełna humoru i dowcipu cieszyła się wielkiem powodzeniem we wszystkich stolicach świata. n729

Zadaniem kół radykalnych w Polsce, przede wszystkim zaś socjalistów — jest, jak zakończył mówca — rozwiązanie palących kwestii kresów wschodnich w ten sposób by dać mniejszościom kresowym maximum zaspokojenia ich potrzeb, bez wywołania jakiegokolwiek wojny.

Gdy p. Wasilewski pragnąc „za wszelką cenę“ pokoju w imię pacylizmu gotów jest dzielić Polskę, to p. Niedziałkowski w imię imperjalizmu Polski Zygmunta III. który to imperjalizm znalazł istotnie „końcowy wyraz w t. zw. programie federacyjnym, polegającym na utworzeniu republiki federacyjnej polsko-ukraińsko-białoruskiej“.

„Pierwsze zajęcie przez Piłsudskiego Wilna — przypomina Niedziałkowski — było częścią federacyjnego programu.“

Po traktacie ryskim, dawny program federacyjny stracił zupełnie rację bytu wobec tego, że obszary stanowiące punkt ciężkości narodowości kresowych, zostały poza kordonem i podporządkowane są całkowicie interesom państwa rosyjskiego. Polska demokracja nie wyrzekła się na dalszą metę programu federacyjnego, ale w dzisiejszym układzie sił jest on niere-

alny, gdyż wprowadzenie jego w życie oznaczałoby wojnę z Rosją. Wszysko zaś, co sprzeczne jest z pokojem świata — jest absolutnie niedopuszczalne. Dlatego też możemy myśleć o rozstrzygnięciu spraw kresowych tylko w ten sposób, by nie naruszyć traktatu ryskiego.

Takim sposobem — zdaniem p. Niedziałkowskiego — jest zorganizowanie wedle wniesionego przez klub PPS. projektu ustawy — autonomicznej prowincji ukraińskiej, faktycznie zaś zorganizowanie państwa ukraińskiego z ziem południowych i południowo-wschodnich Rzpltej.

P. Pragier zapewnił że projekt wydzielania z Polski 5 województw w odrębną jednostkę państwową jest wynikiem dwuletniej pracy PPS. nad wytworzeniem programu dla autonomicznego rozwiązania spraw kresowych.

Dotychczasowe kroki rządu w sprawach mniejszości kresowych były niewyraźne i bezplanowe; dopiero dyskusje otworzyły władzom oczy na powagę zagadnienia. Obowiązkiem socjalistów jest wywrzeć nacisk na rząd by z tego uświadomienia sobie powagi sprawy wyciągnął odpowiedni wniosek.

175.000 dol. na akcję bandycką w Polsce.

Nowa fala napadów sowbandyckich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 stycznia. (K) Z Nowogródka donoszą, że w nocy z 23 na 24 bm. uzbrojona banda, złożona z 10 ludzi dokonała napadu na majątek ziemski w odległości 8 km. od stacji Lachowice. Po sterylizowaniu domowników zrabowali bandyci gotówkę, odzież i naczynia srebrne i odiechali w kierunku granicy sowieckiej. Pościg zarządzono.

Warszawa. 26 stycznia. (K) Według doniesień z Wilna policja polityczna w Głębokiem wpadła na trop bandy dywersyjnej stojącej na usługach sowiektów. Banda ta utrzymywała kontakt z wywiadem sowieckim w Połocku. Aresztowano ogó-

łem 15 osób, wszyscy są mieszkańcami gmin pogranicznych.

Warszawa. 26 stycznia. (AW.) Piśma donoszą, że w Moskwie przedstawiciele GPU. i Kominternu odbyli naradę w sprawie nowych ataków na państwa bałtyckie i Polskę. Inicjatywa w tej sprawie wyszła od Unsziłcha. Plan opracowany przez tego znanego komunistę obejmuje akcję, której przy pomocy terroru i gwałtów dokonywać ma międzynarodowa organizacja pomocy rewolucyjnej. Kapitały na ten cel rozdzielono w następujący sposób: na Finlandję 750.000 mar., na Łotwę 200.000 frank., na Polskę 175.000 dol., na Estonję 2 mil. mar. estońskich.

JAKI MUSIALBY BYĆ PAKT GWARANCYJNY NIEMIECKI?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 stycznia. (K) Jak donoszą z Paryża, tamtejsze sfery polityczne zapatrują się bardzo sceptycznie na wiadomości o zamiarze Niemiec zaproponowania Francji paktu gwarancyjnego. Zdaniem tych kół nie możliwy będzie do przyjęcia taki pakt, który, podobnie, jak niegdyś pakt b. kanclerza Cuhna, odrzucony przez Poincaręgo, wykluczałby gwarancje poszanowania przez Niemcy ich granic wschodnich.

ŁĄCZENIE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WE WŁOSZECH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 stycznia. (K) Z Rzymu donoszą, że na ostatnim posiedzeniu Rady faszystowskiej postanowiono złączyć wszystkie związki zawodowe na zasadzie solidarności. Rada ministrów, popierając tę uchwałę, powołała komisję do rozpatrzenia sprawy i uzgodnienia interesów państwa, oraz poszczególnych grup społecznych.

PODEJRZANY ZJAZD HABSBUROW.

Wiedeń. 26 stycznia. (AW.) „Abend“ donosi, że równocześnie z b. arc. Leopoldem Salwatorem przybył do Wiednia także syn b. arc. Fryderyka Albrecht, którego węgierscy legitymiści uważają za przyszłego króla węgierskiego. Dzienniki wskazują na fakt, że także b. arc. Maria Annunziata przebywa obecnie we Wiedniu i twierdzą, że ten zjazd członków rodziny Habsburgów jest bardzo podejrzany.

LEGITYMIŚCI WĘGIERSCY POD DOZOREM POLICJI.

Budapeszt. 26 stycznia. (AW.) Piśma tutejsze donoszą, że rezydencja biskupa hr. Mikesa, jakoteż pałace innych wybitnych legitymistów węgierskich stoją pod ścisłą kontrolą policji. Równocześnie kilku magnatów węgierskich znanych ze swych sympatii legitymistycznych stoi pod ścisłym dozorem policyjnym. Zarządzenia te mają być w związku z pobylem hr. Szingray i hr. Szraky we

Wiedniu, gdzie rzekomo w porozumieniu z monarchistami austriackimi przygotowuje się akcję legitymistyczną.

IZBA FRANCUSKA O NIEBEZPIECZEŃSTWIE NIEMIECKIM.

Paryż. 26 stycznia. (PAT.) Izba deputowanych toczyła w dniu dzisiejszym dyskusję nad budżetem minist. spraw zagranicznych.

Deputowany Fabre (lewica demokr.) omawiając zagadnienia bezpieczeństwa, wskazał na to, że Niemcy będą obecnie mobilizowali wielką, nowoczesną armję, niema bowiem żadnego sposobu zmuszenia ich do rozbrowienia.

Pos. Bouillon oświadczył, że trzeba, aby opinia Stanów Zjednoczonych znalazła na zawsze odpowiedzialność Niemiec. Mówca domaga się opublikowania wszystkich dokumentów, które wyjaśniałyby opinię amerykańskiej niezłomną wolę Francji w kierunku pokoju oraz chęć wojny u Niemiec.

Herriot wyraża swą zgodę na żądania Bouillona.

LLOYD GEORGE SCHODZI NA DALSZY PLAN.

Wiedeń. 26 stycznia. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu, że jak słychać, Asquit zamierza objąć nie tylko kierownictwo liberalnej partji w Izbie reprezentantów, ale też kierownictwo całej partji tak, że Lloyd George'owi przypadnie tylko kierownictwo frakcji liberalnej partji w Izbie gmin.

„NAWRÓCENIE“ KIEREŃSKIEGO.

Paryż. 26 stycznia. (AW.) Ze strony dobrze poinformowanej potwierdzają wiadomość, że Aleksander Kiereński, przywódca mienszewików pogodził się już z sowietami i wraca do Moskwy. Ofiarowano mu tam wybitne stanowisko w rządzie. Przed wyjazdem z Paryża Kiereński oświadczył, że wraca do ojczyzny tak jak niegdyś Sawinkow, b. socjalista rew. W sprawie powrotu konferował z Kiereńskim specjalny delegat rządu sow., przybyły z Moskwy.

SOWIETY KOKIETUJĄ CHŁOPÓW.

Moskwa. 26 stycznia. (AW.) Komisarjat dla spraw finansowych przedstawił egzekutywie głównej projekt ustawy o redukcji podatków rolniczych i zupełnem zwolnieniu małych gospodarstw chłopskich od podatków, przezco 6 mil. gospodarstw chłopskich (tj. przeszło jedna czwarta wszystkich gospodarstw) w republice sow. wolnych byłoby od podatków.

WYWIAD Z HERBETTE'M.

Moskwa. 26 stycznia. (AW.) Herbertte udzielił prasie sow. wywiadu, w którym dowodził braku sprzeczności w interesach Francji i twierdził, że współpraca ekonomiczna pomiędzy obu państwami, oraz wzajemne zbliżenie się obu narodów wydają mu na pożytek. Herbertte oświadczył jeszcze, że nie może obecnie wypowiadać się w konkretnych zagadnieniach, dotyczących stosunków francusko-sowieckich, co do których prowadził rokowania z rządem SSSR.

KONCESJE JAPONSKIE W ROSJI.

Moskwa. 26 stycznia. (PAT.) Urzędowo donoszą: W sprawie eksploatacji skarbów ziemnych republiki sowieckiej, Sowiety przyrzekają udzielić Japonji koncesji do eksploatacji 50 proc. źródeł naftowych w północnym Sachalinie. Cały obszar naftowy ma być podzielony na kwadraty, a połowa tych kwadratów ma przypaść Japonji, do dalszej eksploatacji. Dalej jest Japonja uprawniona do podjęcia badań obszarów naftowych na wschodnim wybrzeżu Sachalina w ciągu 10 lat na obszarze 10.000 wiorst kwadr. przyczem 50 znalezionych źródeł naftowych ma przypaść Japonji w postaci koncesji. Związek Rep. sowieckich odda Japonji koncesje węglowe na północnym wybrzeżu Sachalina.

FALSZE PRASY NIEMIECKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 stycznia (K). Niemcy dla których sprawa konfliktu gdańskiego nie przybiera pożądanego obrotu, stają się poprawić sytuację fałszywymi pogłoskami.

Onegdajsza prasa gdańska usiłuje dowieść, że cała kwestja skrzynek była spowodowana przez Polskę w celu opanowania Gdańska.

Z kolei nacjonalistyczne pisma berlińskie podają wiadomość o pogotowiu bojowym wojsk polskich w Toruniu i Poznaniu, które miało na celu marsz na Gdańsk. „Der Montag” dzisiejszy omawia obszernie rzekome przygotowania mobilizacyjne Polski, zapowiadając, że władze niemieckie zażądają wyjaśnień od rządu polskiego.

ARESztOWANIE „POLSKICH” PRZEWROTOWCÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 stycznia. (K) Policja aresztowała wczoraj kilku członków „Związku robotników przemysłu skórnego”, m. in. sekretarza Związku Szmula Margulies, Sruła Landana, Jankla Dara i Chaima Dzbanka. Przy rewizji znaleziono bardzo kompromitujący materiał, pisma, broszury, korespondencję itd., dowodzące przewrotowej działalności związku.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA A WALUTA POLSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 stycznia. (K). „Kurier Poranny” pisząc o pożyczce zagranicznej, podkreśla psychologiczne następstwa jej uzyskania, zaznaczając, że wnosi ona do wzrastającego kapitału zaufania własnego wielki kapitał zaufania zagranicy. Dzięki pożyczce waluta nasza zostanie ostatecznie umocniona, jako waluta wysokowartościowa.

ULGI W PODATKACH KOMUNALNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 stycznia. (K). Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom lwowskiemu, tarnopolskiemu, wołyńskiemu, poleskiemu, nowogródzkiemu i delegatowi rządu w Wilnie zarządzić przy ściąganiu podatków komunalnych takie ulgi, jakie ze względu na ciężkie położenie ludności rolniczej w województwach wschodnich stosowano przy ściąganiu podatków skarbowych.

MNOŻNA BEZ ZMIANY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 stycznia. (K). Mnożna dla określenia uposażeń urzędniczych na luty równa się mnożnej ze stycznia.

NIE SPIESZA SIĘ Z KONWERSJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 stycznia. (zo) Biuro prasowe ministerstwa skarbu przypomina, że termin wymiany obligacji pożyczki konwersyjnej upływa 31 bm. Pod tym względem jest dużo zaniedbania, gdyż w połowie stycznia wymieniono jeszcze obligacji na sumę 3 milionów zł., a konwersja miała być zamknięta już 31-go grudnia ub. roku.

ODZNACZENIE ŻEROMSKIEGO.

Warszawa. 26 stycznia. (PAT.) W poniedziałek 26 bm. kierownik minist. W. R. i O. P. dr. Jan Zawadzki, w obecności podsekretarza stanu p. Łopużńskiego i licznie zgromadzonych wyższych urzędników ministerstwa oświadczył wręczyć pismo przyznające Stefanowi Żeromskiemu nagrodę literacką minist. W. R. i O. P. za dzieło „Wiatr od morza”. Przy wręczeniu kierownik ministerstwa wygłosił przemówienie, na które odpowiedział p. Żeromski. Po uroczystości nastąpiła towarzyska pogawędka o obecnym stanie szkolnictwa, w czasie której pan Żeromski wyraził chęć bliższego zainteresowania się rozwojem szkolnictwa.

MSZA ŚW.
za duszę s. p.
Inż. ROMANA JANUSZKIEWICZA
wicedyr. M. Zakł. Elektr.
jako w pierwszą rocznicę śmierci
odbędzie się dnia 28 stycznia 1925 o godz. 8 rano w kościele św. Antoniego we Lwowie, na którą Krewnych, Przyjaciół, Znajomych, Kolegów i Współpracowników Zmarłego zaprasza
ZONA.

Wady rządowego programu gospodar.

Przemówienie posła Głabińskiego w komisji budżetowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 stycznia. (zo) Dziś na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu zakończono debatę ogólną nad budżetem ministerstwa skarbu.

W imieniu ZLN. wygłosił dłuższe przemówienie prezes dr. Głabiński. Zdaniem mówcy minister skarbu popełnił błąd, gdy swój program finansowy i gospodarczy podzielił na dwa etapy, najpierw na program sanacji finansowej, a następnie dopiero sanacji gospodarczej. Obie te strony życia są tak ze sobą związane, że rozdzielić się nie dadzą i jedna wpływa na drugą.

Mówca daleki jest od tego, by dziś ciężki stan przypisywać zaniedbaniom rządu lub sanacji waluty, czy też samemu tylko nieurodzajowi. Sanacja waluty przyszła zapóźno. Gdyby przyszła już w 1921 r. kiedy ZLN. ogłosił swój program sanacyjny, wówczas uniknęlibyśmy tak ostrego przesilenia, inflacja bowiem, przez dłuższy czas praktykowana, oraz lekomyślna gospodarka prywatna i państwowa pożarła resztę kapitałów i oszczędności, które zostały po wojnie, a co gorsza zniszczyła w społeczeństwie świadomość potrzeby i dobrodziejstw oszczędzania, oraz od uczyla od lokowania oszczędności.

Obecny stan przesilenia jest wywołany przyczynami ogólnymi, rozlewa się po całym organizmie Polski zarówno skutek zniszczenia wojennego, jak i odrębnych warunków gospodarczych w różnych dzielnicach Polski. Wszystkie sfery i warstwy społeczne jednakowo wskutek tego przesilenia cierpią.

Wielkie nadzieje pokładały sfery gospodarcze na powstanie Banku emisyjnego. Powstały nadzieje przesadne, do których może przyczyniła się agitacja za Bankiem Polskim i za kupowaniem akcji. Jasnym jest jednak-

że, że Bank emisyjny nie jest w stanie odrodzić dla kredytu wytwórczego tych miliardów kapitału, jakie pochłonięła wojna i inflacja, a to tem bardziej, że wskutek pogorszenia bilansu handlowego Bank Polski musi postępować bardzo ostrożnie i nie może nawet doprowadzić do ustawowej granicy pokrycia banknotów. Do pogorszenia bilansu handlowego przyczynia się samo społeczeństwo, sprowadzając w wielkich ilościach obce towary zbytku. Za obrzygnię sumy, bo dochodzące dziesiątków milionów złotych sprowadzono w tym roku jedwabie, tkaniny, owoce południowe itd.

Poza ogólnym brakiem kapitałów, wytwórczość we wszystkich dziedzinach ma swoje odrębne hamulce i przeszkody, wśród których jest też nasz system podatkowy, a zwłaszcza sposób wymiaru i ściągania podatków. Szczególnie rolnictwo cierpi dziś najbardziej z powodu nieurodzaju i drożyzny kredytu. Położenie rolnictwa jest tem gorsze, że nałożone ma różne więzy prawne przez różne rozporządzenia i działalność Urzędów ziemskich w związku z reformą rolną. Następnie system podatków, zwłaszcza komunalnych jest niezmiernie dotkliwy — podatnik nie wie z góry, ile podatku zostanie mu wymierzone i na co się ma przygotować.

Przemysł częściowo, zwłaszcza w b. Kongresówce znalazł się również w trudnym położeniu wskutek zmiany warunków i konkurencji przemysłu górnośląskiego. Musi się do tych warunków dopiero dostosować, a konieczne jest w tym celu uregulowanie organizacji pracy, zmiana narzędzi i maszyn, oraz zrównanie warunków pracy z krajami współzawodniczącymi.

Postulaty ZLN.

Mimo wszystkie te trudności równowaga budżetu musi być zapewnio na i w tym punkcie p. minister skarbu ma rację. Aby ten cel jednak osiągnąć należy zaprzestać szerzenia w społeczeństwie niewiary we własne siły. Przykład przedewszystkiem powinien iść z góry w oszczędnej i celowej administracji państwa oraz przedsiębiorstwach państwowych. Budżet powinien być ułożony i uchwalony pod kątem widzenia najdalej idącej oszczędności. Przedsiębiorstwa państwowe muszą być zreformowane i gospodarka ich uzdrowio-

na. Nasze ministerstwo robót publicznych buduje obecnie drożej od przedsiębiorstw prywatnych, kolei również gospodaruje bardzo rozmaicie. System podatków naszych jest bardzo skomplikowany i wymaga zasadniczych reform. Zbyt wielką wagę przywiązuje się do podatków bezpośrednich i ich kwoty. Nietylko w społeczeństwach uboższych zawsze to zawodzi, ale nawet zamożna Francja otrzymała dotkliwą nauczkę pod tym względem. Podatki konsumcyjne należy tak zorganizować, by dały państwu to, co się państwu należy. Ad-

ministracja skarbową musi stopniowo się polepszać i w tym kierunku dużo jeszcze trzeba zrobić.

W rezultacie nie mamy żadnych podstaw do ataku, bo czego nie osiągną podatki bezpośrednie, to dadzą podatki pośrednie i monopole, a przy powściągliwości w wydatkach równo waga budżetowa będzie utrzymana.

Dalej przemawiał pos. Jaroszyński (Ch. N.), oraz posłowie Wasyńczuk (ukr.) i Gruszka (Piast).

Pos. Wasyńczuk imieniem klubu ukraińskiego zapewnił, że będzie głosował przeciw budżetowi.

PIAST ZASTRZEGA SOBIE WOJNĄ REKĘ.

Fos. Gruszka oświadczył w konkluzji swoich wywodów, że klub jego nie dąży do obalenia rządu, że zastrzega sobie jednak wolną rękę w stosunku do budżetu; uważając równowagę budżetu za konieczność państwową.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Wobec ogłoszenia Studenta Wydziału prawnego Wszechnicy lwowskiej, p. Wiktora Malsburga, umieszczonego w „Słowie Polskim” z dnia 26 stycznia br., Nr. 26, w rubryce „Nadesłane”, oświadczam:

Sprawa między mną a p. Malsburgiem została definitywnie załatwiona orzeczeniem Honorowego Sądu Rozjemczego z dnia 20 grudnia roku 1924. Superarbitrem był Wp. Dr. Aleksander Domaszewicz, a arbitrami, wybranymi przez przedstawicieli obu stron, Wp. Inżynier Józef Plenkiewicz z Gródka Jagiellońskiego i Student Politechniki Romuald Grabowski. Sąd powyższy na pierwsze pytanie główne zapisał, w treści:

„Czy p. Malsburg na podstawie przedłożonych dowodów ma prawo żądania satysfakcji honorowej od Obrzydza”, odpowiedział przecząco. Wobec tego rozstrzygnięcia, któremu poddali się zastępcy p. Malsburga, ja i moi zastępcy, uważaliśmy sprawę za ostatecznie załatwioną. Dopiero dnia 31 grudnia r. 1924 (w jedenaście dni po wspomnianym orzeczeniu) zwrócili się inni dwaj panowie listownie do moich byłych zastępców z oświadczeniem, że p. Malsburg orzeczenia Honorowego Sądu Rozjemczego nie uznał i uprawnił ich do wznowienia postępowania honorowego. Moi byli zastępcy odpisali że orzeczenie Honorowego Sądu Rozjemczego nie pozostawiło pola do najmniejszych wątpliwości, iż sprawa została umorzona, że więc nikt niema prawa do nowej dyskusji w sprawie załatwionej. Na to przyszli rzecznicy p. Malsburga pod moim adresem pismo (z dnia 14/1 rb.), które nazwali „jednostronnym protokołem honorowym”, a które wobec powyższego stanu rzeczy, nie może mieć takiego charakteru.

Na sprawę tę nie zwracałbym więcej uwagi, gdyby nie zamieszczone w poważnym dzienniku ogłoszenie p. Malsburga o „protokole”.

To zmusza mnie do następującego stwierdzenia:

Wobec załatwienia sprawy w myśl przepisów kodeksu honorowego, uważam ją za ostatecznie załatwioną, a wszelkie usiłowania wznowienia jej przez p. Malsburga za niezgodne tak z wyraźnymi przepisami tego kodeksu, jak i z zasadami obowiązującymi w życiu społecznym i towarzyskim.

Ta zaś okoliczność, bez względu na to, czy ma swe źródło w niedojrzałości życiowej młodego człowieka, czy też w jego złej woli, zwalnia mnie w zupełności od wyciągnięcia honorowej konsekwencji z jego ostatniego postępowania.

Zdzisław Obrzud, nauczyciel gimnazjum państwowego w Gródku Jagiellońskim.

Lekarz dentysta
Dr. Med. Henryk Berger

Lwów, Legionów 7. 9—1 i 3—4.
Leczenie i usuwanie bólu lampą Sollux (przy sprawach zapalnych neuralgiiach itp.) leczenie chorób dziąseł arsonwalizacją (prądem elektrycznym). Leczenie zachowawcze zębów. Wszelkie prace techniczne.

Wszystkim co wzięli udział w obrzędzie pogrzebowym drogiego, jedyne go syna mego Stefana, Romana i wyrazili słowa współczucia i pociechy w naszym nieszczęściu składam szczerze podziękowanie.

713 A. Kornella z rodziną.

KONKORDAT BAWARJI RATYFIKOWANY.

Wiedeń. 26 stycznia. (PAT.) „Neue Fr. Presse” donosi z Monachjum, że nowy konkordat Bawarii z kurją Apostolską został ratyfikowany dziś w południe przez wymianę dokumentów

NAJLEPSZE SZYFONY
PRAWDZIWE
PLÓTNA I WĘBY
NAJPIĘKNIEJSZA
BIELIZNA STOLOWA
SPECJALNIE DO WYPRAW SŁUBNYCH
REZCZNIKI — CHUSTECZKI
WYŁĄCZNIE Z FABRYK REGENHARTA I RAY.
POBIA PO NAJNIŻSZEJ CENACH FABRYKANTYCH
FIRMA JOZEF NOWAK PL. MARJACKI 11
W NAJLEPSZYM WYKONANIU I NAJGUSTOWIEJSZA
GOTOWA BIELIZNA
DAMSKA, MĘSKA I DLA DZIECI.
PONCZOCHY
SKARPEK I WSZELKIE
TRYKOTARZE
NAJWIĘKSZY
WYBÓR.

Przegląd prasy.

(r.) „Kurier Poznański” zajmuje się oceną naszej polityki bankowej w związku z całokształtem finansowego problemu sanacyjnego:

Skoro mamy dziś zdrowy pieniądz, to musimy od razu powiedzieć, że pierwszym celem banku, który ten pieniądz wydaje i będzie obowiązany płacić zań złotem, musi być przedewszystkiem opieka nad jego pełnym kursem.

Pieniądz nowy może być przeto użyty na zakupno takich wartości, jak złoto, pełnowartościowe obce waluty i bardzo dobre weksle wzgl. inne obligacje dłużne.

Dalsza więc emisja banknotów nie tylko zależy od pokrycia tychże, ale od zdolności kredytowej społeczeństwa. Nikt nie może wziąć za złe Bankowi Polskiemu, jeśli on nie zechce kupić weksla, którego gotówkowe wykupno w terminie płatności nie jest zupełnie pewne. Również Bank Polski nie może w dzisiejszych czasach kupować materiału niekupiecki, chociażby najlepiej zabezpieczony, o ile jego płynność nie jest widoczna.

Otóż, jak to stwierdził premier, życie gospodarcze nie wyczerpało całego kredytu, a jeżeli tego nie uczyniło, to dlatego, iż nie ma dostatecznej ilości dobrego materiału wekslowego.

Dalsza emisja banknotów zależy więc w pierwszym rzędzie od uzdrowienia stosunków gospodarczych w Polsce.

Dotychczasowa polityka bankowa jest dobra a zaufanie do naszej waluty w dużym stopniu oparte jest na niezależności banku od rządu. Wszelki więc nacisk na rząd czy to przez Sejm czy przez zrzeszenia gospodarcze, ażeby on skłaniał bank do udzielania wyższych kredytów, należy uważać za niebezpieczne dla kursu naszego pieniądza i opinia publiczna podobne żądania musi pohamować. Róbcie interesy, zasługujące na kredyt, a kre dyt ten jeśli nie w Banku Polskim, to w każdym banku zagranicznym będziecie mogli otrzymać. Również tańsza stopa procentowa dla weksli w walucie zagranicznej (dewiz) jak i oświadczenie premiera, że handel eksportowy będzie się cieszył poparciem Banku Polskiego — pokrywa ją się i są zupełnie uzasadnione, gdyż tylko produkcja wytrzymująca zagraniczną konkurencję, ze stanowiska kredytowej polityki bankowej, zasługuje na pełne poparcie — podczas gdy produkcja nie wytrzymująca tej konkurencji, jako zagrożona w swym bycie, nie może dostarczyć zdrowego materiału wekslowego.

G A J D A R O W
urodziny bohatera ekranu, ulubieniec kobiet, artysta dram. teatru Stanisławskiego i jego słynna z piękności i talentu partnerka **OLGA GZOWSKA** wystąpią 29 stycznia 1925 w sali kinoteatru „Lew” o godz. 9-tej wiecz. Bliższe szczegóły bożego programu na afiszach.
UWAGA: SALA RZĘSIŚCIE OŚWIETLONA, DOBRZE OGRZANA ORAZ GAREROBA.
Przedprzedaż biletów w składzie nut B. Połanieckiego. 721

„Rzeczpospolita” podaje cały szereg środków polityki ekonomicznej, za pomocą których najłatwiej i najprędzej możnaby „zmitygować” antypolskie zapędy hakaty gdańskiej:

Powodzenie Targów Gdańskich zależy wyłącznie od naszej dobrej woli. Nieprzyznanie dobrodziejstwa ulg celnych dla eksportu Niemców, stanowiących 90 proc. eksportu wogóle (do czego nawet po zawarciu prowizorium handlowego z Niemcami nie jesteśmy zobowiązani) zrujnuje targi zupełnie.

Skierowanie eksportu drzewa na Bydgoszcz i Szczecin, drogą wodną lub suchą jedynie przed wojną używaną, podetnie handel w Gdańsku, gdzie drzewo stanowi 40 proc. wywozu. Wystarczy na to uchwalić specjalną taryfę wywozową.

Ograniczenie szmuglu tytoniu, cz. kolady, likierów, cukru itd., z czego utrzymuje się wielu specjalistów w Gdańsku (zwracaliśmy uwagę na zakładanie osobnych firm tytoniowych w Gdańsku, przeznaczonych tylko do handlu przemysłowego z Polską), odbierze zarobki wielu specjalistom gdańskim. Wystarczy w tym celu przenieść (jak to już poprzednio było) odprawę celną z Tczewa do miejsc przeznaczenia towaru i przeprowadzić ją nieco dokładniej. Jeśli przytem niecierpią uciski firmy, to trudno, ale Polska ma prawo tępić szmugiel z całą bezwzględnością.

Dajemy Gdańskowi spirytus zwolniony od podatku. Obowiązku nie mamy, łaska niepotrzebna. Niechby sobie fabrykanci wódek kupili spirytus po cenie normalnej i ubiegali się potem o zwrot podatku.

A teraz umowa Warszawska.

W okresie złudzeń co do dobrej woli Gdańszczan, udzieliliśmy im cały szereg uprawnień bez wzajemności, wykraczających po za ramy konwencji paryskiej, zatem nadających się do cofnięcia w każdej chwili. Dopuszciliśmy Gdańszczan do uprawiania handlu i przemysłu w Polsce, daliśmy im prawo nabywania majątku, także nieruchomości, udzieliliśmy równouprawnienie w że gludze morskiej i rzecznej, a nawet dozwoliliśmy kabotażu i połowu ryb na wodach terytorjalnych polskich. To są wszystko prawa, jakie nadaje się w zamian za dużą opłatę, a niektórych (kabotaż i połow ryb) nie daje się wogóle cudzoziemcom. Można je dać Gdańskowi, jako naszemu portowi nad Bałtykiem

ale nie należy dawać ośrodkowi cudzej polityki imperialistycznej.

Wolny dostęp do morza zgodnie z traktatami, to cel, którego nie powinniśmy tracić z oczu. Żadnych niepotrzebnych ustępstw, — to taktyka jedynie prowadząca do tego celu.

Słusznie zwraca uwagę Aleksander Świętochowski w „Gazecie Warszawskiej” na cichą, bezimienną zaskórę szarych budowniczych państwowości naszej:

Dzieje się niewątpliwie u nas bardzo źle, gorzej niżby to nawet z uwzględnieniem wszelkich okoliczności łagodzących być mogło, ale życie nasze wytwarza jednocześnie poważną sumę czynów dodatnich, zakrytych przez większą sumę ujemnych i przez nasze pragnienie pierwszych a odrzuć do innych. — Byłoby to istotnie środkiem wielce wzmacniającym osłabiony niewolą niedolą naród, gdybyśmy nie poprzestawali na ujawnianiu faktów trujących i karmili go uzdrawiającymi. A jest ich wiele — niezauważonych. Dmowski opisał szczegółowo, jak budowano Polskę państwo w; należałoby opisywać, jak się buduje kulturalna. Odwróćmy wzrok od wodzirejów sejmowych, ministrow, zdobywców stanowisk rządowych, którzy w najlepszym razie ozdabiają i obwarowują Polskę a przeważnie ją burzą, i przyjrzyjmy się tym, o których nie wspomina „Monitor”, nie głosi kapituła orderów, nie prawia ustawicznie gazety i nie nie wie ogół, którzy w gmachu państwa polskiego zakładają fundamenty, murują ściany, spajają wiązania, wprawiają drzwi i okna, wyrabiają sprzęty. — Tu biją szosy, tam wznoszą szpitale, gdzieindziej szkoły, przytulki, kooperatywy, warsztaty, stowarzyszenia wytwórcze i spożywcze, pracownie naukowe. W jednym miejscu uruchomił i zorganizował ludność do pracy społecznej jakiś energiczny starosta, w drugim lekarz, obszarnik, właściciel, lub rzemieślnik. O tych ludziach i ich dziełach prasa wie bardzo mało, rząd — nic, a partie polityczne te, które nie tworzą, szczerzą na nich zęby, i — gdy nadarzy się sposobność — kasają. Doprawdy zyskalibyśmy niejedną chwilę szczerzego zadowolenia, otuchy i dumy, gdyby jakiś organ publiczny opowiadał nam o tych budowniczych Polski.

Bardzo ważną sprawę, dotyczącą stosunków administracyjnych w południowo - wschodniej polaci Małopolski porusza „Kurier Stanisławowski”. Idzie tu mianowicie o sprawę zwinięcia starostw w Bohorodczanach i w Peczeniżynie a kreowanie w ich miejsce urzędów starostwskich w Haliczu i Delatynie. Nad zagadnieniem Halicz czy Bohorodczany wypowiada się „Kurier Stanisławowski” następująco:

Starostwo jest poważnym centrum życia kulturalnego. Gdzie znajduje się starostwo, tam zwyczajnie są i inne urzędy. Pozatem starostwo, mające pod swym zarządem bliskie wsie, może administrować sprawnie i korzystnie.

W okolicach Halicza ma powiat stanisławowski najwięcej wsi polskich lub o mieszanej ludności, która od Stanisławowa jest za daleko oddalona, aby nie miała z tego powodu uciec administracja tych gmin, a i centrum kulturalne w Stanisławowie jest dosyć odległe. Halicz i jego okolica, to teren pod względem strategicznym bardzo ważny, przez Halicz i okolice przebiega linia kolejowa, łącząca nas z Rumunią, Morzem Czarnym, a przez to ze światem. Jak zaś ważnym dla Polski jest mieć tę drogę pewną i zabezpieczoną, doświadczyliśmy w r. 1920.

Jeżeli zaś mamy kierować przy pomocy polskości do województwa stanisławowskiego, tę polskość wzmacniać i utrzymywać, powinniśmy zdobywać tereny blisko kolei żelaznej Lwów - Śniatyn, a więc jeżeli o powiat stanisławowski chodzi, ziemię halicką przedewszystkiem. Ufamy, że ludność ruska na wsi jest już dzisiaj, a za lat parę będzie zupełnie lojalna dla państwowości polskiej, ale jeszcze pewniej na punktach ważnych strategicznych mieć Polaków osiadłych i z ziemią związanych.

I dlatego wypowiadamy się za kreowaniem starostwa w Haliczu. Istnienie tam starostwa pozwoli na szybszy rozwój gospodarczy i kulturalny istniejących już skupień polskich i będzie jednym z więcej powodów napływania polskich osadników w okolice Halicza.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

†
Za duszę sp.
Karoliny z Kralickich Bakowskiej
odbędzie się

Msza św. Żałobna

dnia 28 stycznia o 9-ej godzinie w kościele św. Marii Magdaleny we Lwowie. n723

ELZBIETA GLAYDE.

7)

Szlachetność.

Przekład z angielskiego
Stefana Kurzyny.

VI.

— Czy chcesz zrobić coś dla mnie, dziecinko — spytał Larchester serdecznie, kiedy spotkał się z Pierrette'a następnego dnia przy śniadaniu.

— Ale oczywiście, przecież pan wie o tem.

— Chciałbym żebyś pojechała do Londynu do Stefana i oddała mu osobiście ten list. Już telefonowałem, nie mogę mu jednak wydanie całej sprawy przez telefon. Wyjaśnij ciekaw na ciebie i wręczy ci odpowiedź.

Obserwował ją bacznie i zauważył słaby rumieniec na jej twarzy i niepokój w oczach.

— Czy zrobisz to? — zapytał.

— Ależ naturalnie — odpowiedziała Pierrette'a z wesołą miną, którą często pokrywała moralne przeżywania.

— Dziękuję ci, Pierrette'o, I... Ach,

dziecinko, jakbym chciał być była szczęśliwą. Może kiedyś powiesz mi, że wreszcie...

— Już teraz mówię to panu — wykrzyknęła dziewczyna — jestem szczęśliwa. I będę nią zawsze. Panu za wdzięczam wszystko!

Głos jej załamał się trochę.

— Dobrze, dobrze, dziecko. Jedź i przywieź mi odpowiedź Stefana.

— Przywożę panu list od księcia — powiedziała Pierrette'a, stając przed Stefanem.

— Dziękuję pani. Proszę spocząć.

Zauważyła, że był bardzo blady i wymiłowany. Otworzył list, przeczytał go raz i drugi i wreszcie wykrzyknął:

— Pierrette'o, przeczytaj!

Pierrette'a ożyła:

— Drogi Stefanie! Przez długi czas byłem ślepy, aż wreszcie przejrzałem. Przecież ty kochasz Pierrette'ę, a ona ciebie. Czy nie prawda? Nie przypuszczaj, że stwierdzam to z goryczą, lub że czynię wam jakiegokolwiek wymówki. Nie, w szczęściu Twojem i

drogiej mojej dziewczynce, znajdę swoje własne. Gdyby wyszła za mnie, byłaby nieszczęśliwą i ja bym cierpiał, żem przyjął podobną ofiarę. Możliwe jest, że Pierrette'a nastawać będzie na dotrzymanie swojej obietnicy. W tym wypadku musisz już Ty ją przekonać i przypomnieć, że na mocy układu z nią, mam prawo nią dysponować, a ja oddaję ją Tobie.

Larchester.

— Stefanie, Stefanie, załkała Pierrette'a. Co robić, co powinniśmy zrobić.

— Ten list daje mi prawo urzędywistnieć to, czego nawet nie śmiałem projektować, żeby nie zasłużyć na miało zdrady.

— To było silniejsze od nas i spadło tak niespodziewanie.

— O, jedyna, nie mam słów na wyrażenie mojej miłości, gdyż kocham, ubóstwiam cię!

— A ja ciebie, odrzekła Pierrette'a. Powiedziałeś kiedyś, Stefanie, że miłość jest okrutna.

— Nie wiem co powiedziałem — wykrzyknął Stefan i rzucił się w objęcia Pierrette'y. — Jesteś radość, miłość,

dość, wiosna, jesteś samą miłością!

Larchester siedział sam w bibliotece.

— Jest wreszcie szczęśliwa — wyszeptał.

Na chwilę ujrzał ją w myślach swoich, tańczącą w kabarecie, potem jako uczennicę, harującą po parku, następnie w obecnej fazie jej życia... Potem pomyślał o Stefanie, który przecież zawsze był dobrym chłopcem. Pierrette'a i Stefan. Narzeczona Stefana, ubrana w białą sukienkę. Potem jego ubóstwiana żona, a potem matka jego dziecka... Przed nimi szczęście, młodość i miłość. Dla niego: pamięć słodkich chwil i zbliżająca się starość...

Drzwi otworzyły się cichutko i wyszła Pierrette'a ze Stefanem.

— Nie mówcie nic — wyrzekł Larchester uroczyście. Domyślam się odpowiedzi na mój list.

— Książę — wyszeptała Pierrette'a i ukłoniwszy przed nim, niewinnie i dziecko, dotknęła wargami jego policzka. — Książę, jakis ty szlachetny!

KONIEC.

MESSALINA

Apostolka zbrodniczego erotyzmu.

Językowe prawa pocztowe.

Ministerstwo przemysłu ogłosiło rozporządzenie z 20 grudnia 1924 w Dzienniku urz. gen. dyrekcji poczt z 12 stycznia 1925 nr. 2, z powołaniem się na ustawy z 3 czerwca 1924 Dz. u. nr. 58. i z 31 lipca 1924 Dz. u. nr. 73. Zatem te przepisy już obowiązują i muszą być ściśle wykonywane.

Według nich wolno prowadzić rozmowy telefoniczne we wszystkich językach.

Telegramy można pisać we wszystkich językach europejskich i w łacińskim, hebrajskim i japońskim, ale w alfabecie wyłącznie łacińskim. Miejsce przeznaczenia i urząd pocztowy musi być w „brzmieniu urzędowym” tj. tak, jak brzmi nazwa w spisie pocztowym, nie wolno zatem podawać nazwy Lwów, Żółkwa, tylko Lwów, Żółkiew i t. d.

W listach poleconych, przekazach, listach pakunkowych, pakunkach, drukach poleconych itd. musi być zarówno cały adres, jak i miejscowość i urząd pocztowy podany tylko po polsku i alfabetem łacińskim a miejscowość w brzmieniu urzędowym, jak to wyżej określiłem.

Natomiast języki: ruski, białoruski i litewski dopuszczono z pismem: cyrylicą lub łacińskiem jedynie w listach zwykłych, a to w województwach wschodnich. Tam także miejscowość i urząd pocztowy można pisać po rusku itd., ale znów w brzmieniu urzędowym, więc choć kto pisze po rusku, musi pisać: Lwów, Żółkiew itd.

W listach zwykłych dozwolono pisać adresy po rusku itd. choćby je wysyłano z innych terenów do województw wschodnich ale wtedy już miejsce i urząd musi być pisane alfabetem łacińskim. (Te normy wychodzą daleko poza ustawę językową, która dozwoliła języka ruskiego itd. tylko w ustnym porozumieniu i to jedynie wtedy, gdy ktoś języka polskiego nie zna, a nigdy w piśmie). Ze wschodnich województw. Tam także miejscowość i np. do województwa krakowskiego, gdzie jest język ruski niedopuszczalny.

Należy pamiętać, że język ruski dopuszczono tylko w listach zwykłych. O ile więc ktoś użyje np. w adresie listu poleconego jakichś słów ruskich, nie wolno pocztu tego przyjąć, a to samo jest z przekazami, paczkami itd. Przynajmniej tych praw, zważonych w stosunku do ustawy, winni pp. pocztowcy ściśle pilnować, bo na to są urzędnikami w Polsce, a Polacy powinni nosić zażalenia na każde skrzywdzenie języka polskiego. We wielu kwestiach tkwi tu jeszcze system austriacki, a zresztą na pocztach jest dużo Rusinów, zatem nieraz będą łamane nawet i powyższe przepisy, np. nie będzie poczta odrzucała listów i zwracała ich do miejsc nadania, choć miejscowości będą wypisane nie w brzmieniu pocztu itd. Ale do wykonania owych przepisów jest powołana lwowska dyrekcja poczt urzędowa i w pierwszym rzędzie, niema zaś podstawy do przypuszczenia, jakoby nie miała ona spełnić tego obowiązku.

M. Prószyński.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Niniejszem tą drogą wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę memu najdroższemu Mężowi

Ś. p. Pawłowi Proniewi

a przede wszystkim Ks. Proboszczowi Sokołowskiemu, Strzelniccy, Związkowi Zawodowemu Krawców, Współpracownikom firm i wszystkim p. p. Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym n726
serdeczne Bóg zapłać!

Żona z dziećmi.

D DZIŚ ATRAKCYJNA PREMIERA W APOLLO!

Jednoserjowy, wspaniały, w całym tego słowa znaczeniu, sensacyjny dramat

w 6-ciu aktach p. t.:

Egzotyczny dramat ten jako zjawisko wprost olśniewające wywołał na obu półkulach wielkie zainteresowanie publiczności i entuzjastyczne pochwały.

737n

"KARAWANA"

Echa Górnosławskie.

Katowice, 22 stycznia.

Do niedawna jeszcze traktowano Górny Śląsk, jak kopciuszka i nie zwracano należytej uwagi na bieg życia, które tu obfituje w cały szereg nadzwyczaj ciekawych problemów natury gospodarczej i społecznej. Jednak czas najlepiej wykazał, że Śląsk to jedna z najważniejszych arterii organizmu gospodarczo-państwowego i że wszystkie niedomagania Śląska dają się odczuwać w mniej lub więcej dotkliwy sposób w całej konstrukcji gospodarczo-społecznej Państwa. Dopiero, gdy rząd spostrzegł, że wielki przemysł górnośląski bierze coraz dalej w bagno najrozmaitszych oszustw podatkowych, że prowadzi politykę szkodliwą dla całego Państwa, że wyzyskuje robotnika polskiego i uprawia niesumienne kalkulacje produktów, postanowiono wniknąć głębiej w sprawy gospodarcze Śląska.

Zainteresowanie powinno być ogólne, bo chodzi tu o rzecz wielką, o przyszłość gospodarczą Polski, interes Państwa.

A Śląsk faktycznie może dać dużo. Po pierwsze postawić Polskę na silne nogi i umożliwić Jej zajęcie jednego z pierwszych miejsc pośród mocarstw Europy. Może dać olbrzymie dochody skarbowi z przemysłu. Naturalnie rząd musi zerwać już raz z łagodną taktyką patrzyenia przez palce na nadużycia podatkowe. Następnie może Śląsk uczynić z Polski państwo na dużą skalę eksportujące, zadecydować o czynnej stronie bilansu handlowego. Jednak żeby tak było, przemysł musi być polskim. Od szeregu miesięcy prasa narodowa rozpisywała się o konieczności wyzwolenia kopalni i hut z pod wpływu Niemców. Jednakże nie chodzi tu o obsadzenie pewnych stanowisk w przemyśle Polakami, bo na cóż to się przyda, jeśli w dyrekcji są Polacy, a decyzje i polecenia wydaje się za granicą w Niemczech. Należy przeprowadzić radykalne zmiany, wytworzyć odpowiednią atmosferę i wyrwać zło z korzeniami, ażeby nie słyść tego upokarzającego zdania: że nie ma polskiego przemysłu. Musimy go stworzyć i dać mu możność rozwoju. To nasz obowiązek wobec Państwa. A, że warto zabiegać koło przemysłu górnośląskiego, niech posłuży jedna, luźna cyfra porównawcza. Śląsk produkuje miesięcznie za 100 milionów zł. a w całym kraju jest w obiegu 600 milionów zł. Chyba warta jest ta polać Państwa specjalnej opieki i zainteresowania.

Dużo jest zła, ciężka sytuacja, pośród robotników rozgorczyenie, niektóre jednostki idą na rękę Niemcom, mając na oku swój interes prywatny, a nie państwowy, stosunki społeczne pozostawiają wiele do życzenia — a jednak są ludzie, którzy pracują nad rozwojem przemysłu śląskiego. Choć małe są postępy, warto o nich pisać, bo może od nich właśnie rozpocznie się świetna przyszłość Śląska, a z nią i całego Państwa.

Zapewne nieliczni wiedzą, że od niedawna dopiero uruchomiono w Państwie Fabryce Związków Azotowych nowej działy produkcji — wytwórnię kwasu azotowego. Fakt uruchomienia wytwórni nowego związku azotowego nie znajduje zapewne należytego zrozumienia w społeczeństwie, bo rzadko kto, poza fachowcami, widzi po przez azot i jego związki, inne, dalsze wartości i źródła siły dla Państwa i narodu. Jednak, jeśli chcemy być silnym państwem, do czego nie brak nam dobrych chęci, musimy więcej niż dotychczas poświęcić uwagi naszemu przemysłowi chemicznemu.

Wytwórczość chemiczna w Chorzowie pod zarządem polskim robi wielkie

postępy. Wytwarza się obecnie nie tylko więcej, ale i lepszy produkt przy mniejszym zużyciu energii i mniejszej ilości robotników. Właśnie ta fabryka powinna być wzorem dla innych gałęzi wielkiego przemysłu.

Za rządów niemieckich (1920—1922) Chorzów wytwarzał tylko azotniak 18.16%, karbid, oraz tlen (dla własnego użytku). Po objęciu przez Polskę (1924) wytwarzał w dalszym ciągu to samo, — a w roku 1924 wytwarzał już azotniak 21%, karbid, tlen (na sprzedaż), wodę amoniakową 25% i amoniak skroplony 99%, a od niedawna uruchomiono utlenianie amoniaku i zaczęto wytwarzać azotany. Porównanie produkcji za administracji niemieckiej i polskiej przedstawia się w cyfrach następująco: karbidu produkowano za administracji niemieckiej miesięcznie 3600 ton (największa produkcja) a związków azotowych 900 ton, obecnie zaś produkuje się karbidu 4007 ton, a związków azotowych 1030 ton. Podczas gdy fabryka za rządów pruskich wytwarzała dwa produkty na sprzedaż, za rządów polskich fabryka doszła do wytwarzania siedmiu produktów. Najlepszy to dowód, że przy dobrych chęciach i rozumnej gospodarce możemy przewyższyć niejednokrotnie owe reklamowane zdolności przemysłowe Niemców.

Jednak tylko o Chorzowie można pisać dobrze, bowiem jest to fabryka państwowa a w innych gałęziach wielkiego przemysłu, który znajduje się w rękach niemieckich, źle się dzieje. Może sanacja tych stosunków nastąpi niedługo, lecz do tego potrzeba przede wszystkim pozbycia się ze sfery przemysłowych jednostek, które korzystając z wpływów w rządzie i w przemyśle, robią ze szkodą Państwa majątek.

Idea spopularyzowania postulatów Górnego Śląska na obszarze całego Państwa nie jest czczym frazesem, ponieważ tutaj w największym skupieniu przemysłowym znajduje się jedna z podpór potęgi państwa, w myśl twierdzenia, że Polska opiera się na dwóch czynnikach gospodarczych: rolnictwie i przemyśle. Bezwzględnie należy nawiązać ścisły kontakt całego kraju ze Śląskiem, który sędzi dotychczas zanadto samopas i wskutek tego, nie dawał Państwu tego, co dać powinien. Że nastąpił pewien zwrot na lepsze, i że rząd w zrozumieniu interesu Państwa zaczyna strzec majątku Polski i nie pozwala się oszukiwać przez niemieckich przemysłowców, wskazuje energiczne wystąpienie władz skarbowych w stosunku do firm, które systematycznie oszukiwały skarb Państwa przy płaceniu podatków. I tak na spółkę Giesches Erben została nałożona kara w sumie 76 mil. zł., na spółkę Hohenlohe 16 mil. zł., na Ostkohlen 1 milion zł. Wysokość kar najlepiej wskazuje na kolosalne obroty tych firm, które przy lojalnej gospodarce wobec Państwa mogłyby i muszały dać skarbowi stałe dochody. Dotychczas dochody prawnie należące się Polsce wędrowały za pośrednictwem niemieckich banków do Niemiec, gdzie firmy budowały dla siebie nowe fabryki lub całe osady i kolonie robotnicze.

Energiczne wystąpienie władz musi się spotkać z uznaniem szerokiego ogółu, bo przyczyni się ono niewątpliwie do uzdrowienia śląskich stosunków, które ze względu na interes Państwa muszą być z każdym dniem wprowadzane na pewny grunt, bo pamiętajmy zawsze, że jedna z najważniejszych podpór potęgi Państwa znajduje się właśnie na Górnym Śląsku.

Jan P-ner.

Kiedy Gdańsk będzie polskim?

Wroga polityka Gdańska w stosunku do swojej żywicielki Polski zmusza nas do szukania drogi niezależniejszej nasz sławny handel od kosztownych świadczeń, które w postaci opłaty celnej i należności za służowanie transportów, oraz składowe w porcie gdańskim musimy składać we wrogię nam ręce.

Możliwość znalezienia rozwiązania w budowie kanału łączącego Wisłę z polskim portem Gdynią, poruszyliśmy już na łamach „Słowa Polskiego” w nr. 16. Kanał ten musiałby być wykonany poza dzisiejszymi granicami wolnego miast a miałby swój wlot w pobliżu Tczewa.

Bliższe szczegóły dla szkicu takiego projektu podamy później. — na razie dorzucimy kilka uwag do poprzedniego przez nas wyliczonego.

Już dziś słychać narzekania na wysokie stawki celne i składowe oraz składowe w Gdańsku, które utrudniają kalkulację kupiecką.

Stąd wniosek, że Gdańsk, korzystając z uprzywilejowanych warunków swego położenia, ciągnie nadmierne korzyści i wniosek dla nas, ważniejszy, drugi, że te korzyści możemy zagarnąć dla siebie po wykonaniu własnej drogi wodnej do Gdyni. Dalej, że opłaty celne mogą być zużyte na cele amortyzacyjne włożonych w budowę kapitałów.

Przy dzisiejszym stanie nauk i pomysłowości inżynierskiej, wszelkie trudności techniczne mogą być łatwo pokonane. O ile tedy przewidziany ruch statków będzie miał co przewozić, to nie będzie żadnego ryzyka dla tak na nasze stosunki dużego przedsięwzięcia.

Dzisiejszy ruch w Gdańsku waha się około 2,5 milionów ton, a w najbliższych latach spodziewany jest przyrost o 100%. Wykonanie kanału dla takiego ruchu nie jest zbyt trudne tak, że Polska może cały rynek zbytu nie wyłączając nawet drzewa przesuwać na nową drogę sławną, a tem samcem podciąć zupełnie podwaliny, bytu Gdańska, który w krótkim czasie musiałby opustoszeć i wyludnić się oraz spaść do rzędu mało znaczących miejscowości albo — zupełnie zmienić swoją politykę germanofilską na czysto polonofilską i wszelkimi siłami starać się o całkowite zespolenie się z Polską.

Wyrażamy przekonanie, które zapewne podzielią z nami wszyscy trzej wo zapatrujący się na rozwijające się stosunki w Gdańsku, że jedyną racjonalną drogą do zdobycia Gdańska dla Polski jest właśnie wskazana przez nas najkorzystniejsza i najtańsza droga, powodująca odcięcie soków pieniężnych, które doprowadza mu Wisła z naszych kieszeni.

Gdańsk bez Polski bowiem nie jest, w stanie utrzymać się na powierzchni życia i bez niej w ciągu pół wieku zamieniłby się w kupę gruzów. Konieczności życiowe zmusiłyby gdańskie społeczeństwo do szukania najzdrowszej drogi do porozumienia się ze silnym i trzeźwym sąsiadem a cenę swego istnienia okupiłby największymi nawet ofiarami.

Władysław Łasiński.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Zawiadamiamy

wszystkich właścicieli udziałów brutto na naszych kopalniach w Borystawie i Tustanowicach, że z dniem 1 stycznia 1925 oddział brutto prowadzi nasza Centrala t. j. Towarzystwo Narodowe „Olej Skalny” Ska Akc. w Warszawie Aleje Jerolimskie 57 i tamże należy się zwracać z wszelkimi sprawami dotyczącymi udziałów brutto. n649 Towarzystwo Narodowe „Olej Skalny” S. A. Dyrekcja Kopalni w Borystawie.

Przed Zjazdem przedstawicieli zdrojowisk.

Zapowiedziany do Lwowa zjazd przedstawicieli zdrojowisk zajmie się niezawodnie donioślejszymi sprawami związanymi z rozwojem naszych miejscowości kąpielowych. Nie wiemy jednak, czy będzie tam poruszona sprawa najdonioślejsza, sprawa tak zwane go zdzierstwa w zdrojowiskach, uprawianego przez pasorzyty czy to miejscowe, czy napływowe. Rak ten zanikający powoli gdzieindziej, rozwija się znakomicie i bezkarnie w cieniu naszych letnisk i zdrojowisk. Oto przykłady: właściciele prywatnych will w Rabce żądają w tym roku wyższych o 100 proc. cen najmu. Za wilę o 10 pokojach płacono ubiegłego roku 700 dolarów (!) w tym roku 1400 dolarów! Zapytałbyś nagle przedewszystkiem dlaczego właściciele will w zdrojowiskach bojkotują złoty polski i zawierają oficjalne umowy na dolary? Dlaczego władze nie ukróć tej bezczelnej roboty antypaństwowej? Wszak tego rodzaju faworyzowanie dolara podkopuje zaufanie do naszego pieniądza w szerokich kołach! Oprócz paskarzy miejscowych napływa do naszych zdrojowisk mnóstwo paskarzy z wielkich miast. Właściwie są to raczej paskarki. Był jakaś ekucharka, czy gospodyni w lepszym domu wynajmuje za wszelką cenę wilę i prowadzi „pensjonat”, pobierając horrendalne opłaty. Skutek tego jest taki, że (przykład z autopsji) panią B. kosztował 4-tygodniowy pobyt w Truskawcu więcej, niż p. N. w Karlsbadzie przez 5 tygodni, łącznie z kosztami paszportu i podróży! W tym roku ktoś rozpiął listy (na anonse pism wiedeńskich) do pensjonatów w Abbazji, Porto Rose, Ragnuzie i otrzymał szereg bardzo korzystnych ofert. Za pokój z całonocnym utrzymaniem dziennie w solidnym pensjonacie nad Adriatykiem zażądano 3 złotych polskich. Podkreślam „pięć” i „złoty” albowiem Włoch z nad Adriatyku podał ceny, nie w dolarach, nie w lirach, ani frankach, ale w złotych według kursu giełdy zurychskiej z poprzedniego dnia!

I tu właśnie mieści się dla naszych zdrojowisk bardzo poważne niebezpieczeństwo. Ulgi paszportowe są dziś dla szerokich kół dostępne, a niebawem spodziewać się należy zupełnego zniesienia opłat za paszporty, bo te obostrzenia mają charakter wyjątkowy i dorywczy i utrzymać się długo bezwarunkowo nie mogą. Nawet koszt podróży nie stanowi wielkiej trudności, bo nie są one tak wielkie. Wyjazd tedy nad morze, czy to na Riwierę, czy nad Adriatyk, czy wreszcie do Czechosłowacji pociągnie mniejsze koszty, niż pobyt w zdrojowisku krajowym. Tegoroczna masowa pielgrzymka do Rzymu pouczy wielu, da możliwość porównania stosunków i kosztów. W Rzymie w okresie wielkanocnym pierwszorzędnym pensjonat polski bierze za pokój z utrzymaniem (5 razy posiłek) 18 zł. dziennie. Jest to cena horrendalna, ale też trzeba mieć na uwadze to, jaki olbrzymi ruch panuje w tym roku w wiecznym mieście. Czy u nas, w zapadłej miejscowości zdrojowej bez urządzeń kulturalnych, należytej komunikacji może się kto utrzymać za 18 zł. dziennie jeżeli za sam pokój żądają 5 do 8 złotych?

Dzisiejsze zdzierstwo uprawiane bezkarnie przez spekulantów-miljonerów w zdrojowiskach może być początkiem smutnego końca dla tych zdrojowisk. Dżbanek wodę nosi tylko do czasu. Kierownicy zakładów zdrojowych i komisarze rządowi muszą zaważać przystąpić do operacji raka. Wyjednać i ogłosić ceny maksymalne! Pozamykać paskarzy-dorobkiewiczów a zaraz będzie lepiej. Zdrojowiska nasze będą mogły być dostępne nie tylko dla nowobogackich, ale i dla najbiedniejszej dziś warstwy — urzędników. Nie będzie też pędu za granicę, który jest niepokojący nie tylko dla zdrojowisk, ale i dla ogółu. Wywóz pieniędzy do obcych zuboży nie tylko

przedsiębiorstwa zdrojowe, ale i dla państwa nie jest pożądany.

Przedstawiciele najpoważniejszych zakładów kąpielowych polskich mogą

ze skutkiem domagać się pomocy od rządu w sprawie niezdrowej spekulacji w zdrojowiskach uprawianej przez niesumiennej dorobkiewiczów. (kr.)

Zamach na całość i niepodzielność Polski.

Polska Partia Socjalistyczna wniosła w Sejmie projekt ustawy o utworzenie osobnej w Polsce autonomicznej prowincji ukraińskiej.

Projekt ten, jako horrendum podajemy w dosłownym brzmieniu:

I. PRZEPISY OGÓLNE.

Art. 1. Wyliczone w załączniku powiaty województw Lwowskiego, Stanisławowskiego, Tarnopolskiego, Wołyńskiego i Poleskiego tworzą osobną prowincję autonomiczną.

Art. 2. Mieszkańcy prowincji autonomicznej, posiadający prawo obywatelstwa polskiego, będą korzystali nadal ze wszystkich praw i przywilejów, zapewnionych obywatelom Konstytucją Rzpltej Polskiej, w szczególności — będą wybierali posłów i senatorów do Sejmu i Senatu Rzpltej Polskiej zgodnie z przepisami Konstytucji i ordynacji wyborczej.

Art. 3. Żadna ustawa, uchwalona w trybie ustawodawstwa autonomicznego, nie może stać w sprzeczności z Konstytucją Rzpltej Polskiej, z ustawą niniejszą, ani z żadną inną ustawą Rzpltej Polskiej, która obejmuje mocą swoją całe państwo.

Art. 4. Językami urzędowymi w administracji, sądownictwie i całym życiu publicznym prowincji autonomicznej są języki polski i ukraiński.

Wszelkie ogłoszenia urzędów publicznych mają być podawane do wiadomości ogólnej w obu językach. Każdy urząd publiczny winien załatwiać daną sprawę w tym z dwu języków, w którym strona się do niego zwróci.

Biurowość wewnętrzna instytucji samorządowych winna być prowadzona w języku, ustalonym przez uchwałę danego ciała samorządowego; biurowość wewnętrzna władz i urzędów państwowych, prowadzona będzie w województwie Lwowskim w języku polskim, w województwach Stanisławowskim, Tarnopolskim, Wołyńskim i przyłączonych w myśl ustawy niniejszej do prowincji autonomicznej powiatach dotychczasowego województwa Poleskiego — w języku ukraińskim; korespondencja wszelkich urzędów autonomicznych z władzami centralnymi prowadzona będzie w języku polskim.

Każdy urzędnik publiczny, posiadający funkcję na terytorium prowincji autonomicznej, winien będzie zapoznać się w przeciągu roku od wejścia w życie ustawy niniejszej, z obydwoma językami urzędowymi prowincji.

Art. 5. Wszelkie urzędy publiczne na terytorium prowincji autonomicznej, obsadzone będą w miarę możliwości przez mieszkańców stałych prowincji. Ilość urzędników narodowości polskiej nie będzie mogła być mniejszą w stosunku do ilości urzędników narodowości ukraińskiej, niż ogólny stosunek ludności polskiej do ludności ukraińskiej.

II. ZAKRES USTAWODAWSTWA AUTONOMICZNEGO.

Art. 6. Do zakresu ustawodawstwa autonomicznego należą:

- sprawy językowe w wykonaniu przepisów ustawy niniejszej;
- sprawy wyznaniowe z wyjątkiem — wchodzących w zakres polityki zagranicznej państwa;
- sprawy szkolne, oświatowe i kulturalne;
- organizacja władz administracyjnych pierwszej i drugiej instancji na terenie prowincji autonomicznej i w granicach ustawy niniejszej; organizacja władz sądowych, powiatowych, wojewódzkich i gminnych; podział

wszakże prowincji autonomicznej na województwa należeć będzie do u-

stawodawstwa ogólnopolskiego;

e) organizacja policji kryminalnej, budowlanej drogowej, ogniowej; ochrona granic należeć będzie nadal do ustawodawstwa ogólnopolskiego;

f) sprawy przemysłowe, popieranie przemysłu i handlu, sprawy spółek akcyjnych, spółdzielni, wogóle sprawy gospodarcze;

g) sprawy rolne, sprawy komasacji i melioracji, sprawy reformy rolnej, w zakresie przekazanym przez ustawy ogólnopolskie;

h) sprawy ochrony pracy i ustawodawstwa pracy z zastrzeżeniem, że autonomiczne ustawodawstwo pracy nie może w żadnej mierze pogorszyć stosunków pracy w porównaniu z ustawodawstwem ogólnopolskim;

i) roboty publiczne, instytucje użyteczności publicznej;

k) administracja kolejami lokalnymi, budownictwo nowych kolei lokalnych szerokotorowych i dojazdowych, komunikacja elektryczna i motorowa, administracja drogami szosowymi i budownictwo nowych z wyjątkiem dróg o znaczeniu ogólnopolskim;

l) ustawodawstwo wodne, ustawodawstwo o sztucznych drogach wodnych w zakresie przekazanym przez ustawy ogólnopolskie;

m) walka z lichwą i spekulacją z zastrzeżeniem, że ośnośne ustawy autonomiczne nie mogą w żadnej mierze pomniejszać odpowiedzialności karnej za lichwę i spekulację w porównaniu z ustawami ogólnopolskimi.

Dla wykonania powyższych zadań Sejm Krajowy ma prawo uchylać ustawy podatkowe i uchylać dodatki do wydatków ogólnopolskich.

Art. 7. Szkolnictwo polskie będzie zorganizowane pod względem administracji szkolnej osobno od ukraińskiego; na czele polskiej administracji szkolnej i wszelkich instytucji oświatowo-kulturalnych o charakterze publicznym, prowadzonych w języku polskim, stać będzie urzędnik Polak.

Art. 8. Szkolnictwo żydowskie na terytorium prowincji autonomicznej zorganizowane będzie drogą ustawodawstwa ogólnopolskiego.

Art. 9. Wydatki z funduszy autonomicznych na szkolnictwo i instytucje oświatowo-kulturalne polskie oraz żydowskie, nie będą mogły być mniejsze od wydatków na szkolnictwo ukraińskie i na ukraińskie instytucje kulturalne oświatowe, niż stosunek liczbowy ludności polskiej i żydowskiej do ludności ukraińskiej.

Art. 10. O podziale pomocy finansowej dla szkolnictwa polskiego, ukraińskiego i żydowskiego, albo też w jakimkolwiek innym języku na terytorium prowincji autonomicznej z funduszy ogólnopolskich, rozstrzygać będzie ustawodawstwo ogólnopolskie.

Art. 11. Zastanawiając się gminę rozstrzyga, jaka szkoła publiczna ma być przedewszystkiem w danej gminie założona; mniejszość narodowa, posiadająca przynajmniej dwadzieścioro dzieci w wieku szkolnym, ma prawo do osobnej szkoły; mniejszości narodowe gmin sąsiednich mają tworzyć związki między sobą, celem założenia szkoły własnej.

Art. 12. Żadna ustawa autonomiczna nie może stawiać przeszkód w zakładaniu szkół prywatnych jedno lub dwujęzycznych przez poszczególne grupy obywateli lub obywateli pojedynczych.

Art. 13. Osobne ustawy autonomiczne określać będą budżety prowincji autonomicznej; budżety obejmować

mogą nakładanie podatków i opłat publicznych po za podatkami i opłatami, nałożonymi w myśl ustaw ogólnopolskich, oraz nakładanie dodatków do podatków ogólnopolskich.

Budżety wydatków prowincji autonomicznej obejmować mogą tylko sprawy, należące do ustawodawstwa autonomicznego.

Art. 14. Wszelkie dochody prowincji autonomicznej, wypływające z ustawodawstwa autonomicznego, idą na poczet skarbu autonomicznego; o o podziale między skarb ogólnopolski a skarb autonomiczny dochodów z podatków ogólnopolskich pobieranych na terytorium prowincji autonomicznej, a także z opłat, rozstrzygać będzie ustawa osobna Sejmu Rzpltej Polskiej.

(Dok. nast.)

KAWA RIEDLA

Kronika przemyska.

Przemyśl, 26 stycznia

O rozbudowę Zasania. Kiedy w swoim czasie pisałem o rozbudowie Zasania, wykazałem konieczność stworzenia dla tej dzielnicy osobnego miejsca targowego. Dziś zajmę się projektem planu regulacyjnego tej części Zasania, która obramują ulice: Trzeciego Maja i Winna Góra, części popularnie zwanej Podwinim. Roku ubiegłego zaczęto w dzielnicy tej budować domki oficerskie częściowo na gruntach wojskowych, częściowo na rozparcelowanych polach tworzących własność Dr. Drużbackiego i innych. Ruch ten budowlany, rzecz naturalna, powiłał Przemyśl z uznaniem, jako objaw bardzo pożądany, zwłaszcza obecnie w czasie ogólnego prawie zastoju gospodarczego. Dla nas jednak akcja ta spółdzielni oficerskiej ma głębsze i zasadnicze znaczenie — w związku właśnie ze sprawą ogólną rozbudowy Przemyśla a w szczególności Zasania. Zapoczątkowane bowiem na tych słonecznych stokach nowe życie, stać się będzie musiało jądrem rozrodczym dla całej nowej dzielnicy, która powstać musi prawem ciężarnej i konieczności. — Stąd też troska wielką być powinno tak budujących, jakoteż i to w pierwszej linii czynników miejskich, by łączący tych domów ujęć w pewną harmonię, by niedopuszczyć do zachwaszczenia tej dzielnicy — jak to się stało w innych miejscach za dawnych dobrych czasów, gdzie względy ogólnej natury, nie wspominając już o estetycznych, ustępować musiały na rzecz różnych koncesji i koncesyjek klubowych czy jednostkowych, czego następstwem owe monstrualne parcelacje i rozbudowy choćby np. takiej Krecyzówki. — Będąc ciekawym czy i jaki posiada miasto plan regulacyjny Podwinia, zwróciłem się o wyjaśnienie do czynników miejskich, gdzie dowiedziałem się, że pierwsze prace projektu wykonał p. Świłkowski z m. biura technicznego, a plan właściwy wygotował kier. biura wodoc. inż. Dr. R. Rostkowski. W ogólnych zarysach plan ten obejmuje tylko część dolną całego omawianego wzgórza, przez którą projektowana jest szeroka ulica tramwajowa, idąca w linii mniej więcej dworku podwinińskiego Dr. Drużbackiego, która połączy ul. 3. Maja ze serpentyną drogi wojskowej. Prace te, rzecz naturalna, przeprowadzane są wspólnie z wojskowością, celem uzgodnienia wysuwających się tu i ówdzie trudności. Prace te początkowo każą przypuszczać, że nowa dzielnica będzie pierwszą w Przemyślu, w której estetyka i konieczności praktyczne życia znajdą pełne a harmonijne rozwiązanie — przenosząc równocześnie punkt ciężkości ruchu budowlanego z miasta na Zasanie.

Komunistyczny wiec posłów Skrzypy i Paszczuka, zwołany w niedzielę o g. 10 do sali Domu narodowego, został rozwiązany przez urzędującego na sali sekr. wojew. Janiszewskiego. Szczegóły podam jutro.

ZE SPRAW ROLNICZYCH.

Kłeska nieurodzaju w powiecie borszczowskim.

Powiat Borszczowski to klin południowo-wschodni Rpltej między Dniestrem a Zbruczem z wierzchołkiem u ujścia Zbrucza do Dniestru, wrzymającym się głęboko między Bolszewie a Rumunję Kraj to piękny, jeden z najżyźniejszych w Państwie o glebie pszenicznej, klimacie suchym i ciepłym.

Z wiosną 1924 urodzaje na ogół zapaływały się dobrze, pogoda jesienna pozwoliła wcześniej zasiać oziminy a i na wiosnę we właściwym czasie pokonczono siewy wiosenne. Pierwsze zwiastuny kłeski zjawily się dopiero w czerwcu. Długotrwałe deszcze w tym miesiącu zepsuły silnie pierwszy pokos konieczny i siana. Temu, kto skosił przed deszczami, konieczyna zgnęła w pokosach, kto zaś czekał z koszeniem słońca, temu konieczyna przekwitła, stwardniała, wyległa i też nie wiele z pierwszego pokosu uratował. Wkrótce zjawil się drugi wróg, grad niezwykle wielki i obejmujący wielkie przestrzenie. Grad dokonał w powiecie wielkich spustoszeń. Przeszedł powiat kilkakrotnie szerokimi pasmami w różnych kierunkach, tak, że są wsie, które tylko przez grad prawie wszystkie plony straciły.

Piszący te słowa sam oglądał w Wolkowcach ad Borszczów pola nawiedzone gradem, gdzie np. żyto do tego stopnia było zbite, że wyglądało jak ściernisko z rozrzuconą mierzwą. Aby takie pola ponownie pod hreczkę przeorać, trzeba było stłuczone żyto wpliw wykosić, a tego nikt się nie chciał podjąć nawet za zapłatą tem co skosi, tylko żądał jeszcze dopłaty w gotówce. Wiele też włościan pozostawiło pola stłuczone gradem już na resztę roku odłogiem.

Równocześnie z gradami przyszła trzecia kłeska a to posucha. Ta dopelniała miary. Żyto i pszenica, zwłaszcza tam, gdzie w czasie kwitnienia przeszedł po nich grad, dały kłosy wogóle puste, inne zboża dla braku dostatecznej wilgoci zmarniały, dały słomę drobną a ziarna mało a i to przeważnie pośląd zapałony, zmarniały. W dalszym ciągu niezmienność i śnieć dokonały reszty, zwłaszcza w pszenicy. W wyniku rok 1924 dał ubytek w plonach następujący: a) pszenica 80 proc., b) żyto 90 proc., owies 95 proc., d) jęczmień 70 proc., e) mieszanka groch 70 proc., f) buraki 50 proc., g) ziemniaki, koniecz 30 proc. Straty te stwierdzone są przez tut. Tow. gospodarskie.

Nie dość na tem. Ledwie ludność zabrala się do zbiórki swych nędznych plonów i do rooót jesiennych, zjawila się nowa kłeska w postaci myszy i szczurów, które od wschodu z Sowdopji wyruszyły na zniszczenie tego, co rolnik w roku kłeski uratować zdołał. Zanim zorientowano się w niebezpieczeństwie, gryzonie te były już wszędzie na polach, w stodółach, spichrzach, mieszkaniach i to w takich ogromnych ilościach, że walka z nimi rozpoczęta bez przygotowania była wprost beznadziejna. Już późno w jesieni, tuż przed pierwszymi śniegami, gdy szkodniki te w zasianej ozimieniu uczyniły swe spustoszenie, nadesłał Instytut higieny z Warszawy tut. starostwu okólnik o używaniu tyfusu mysiego. Tut. spółdzielnia „Rolnik” na zamówienie swe otrzymała ten tyfus mysi lecz już w zimie, a więc już, że tak powiem, po sezonie mysim. W dodatku brak pouczenia włościan o tym środku spowodował, że nikt go nie stosował. Obecnie przy zimie bez śniegu i mrozów myszy w dalszym ciągu hulają po polach zasianych oziminą. Pola takie podziurawione norami mysimi wyglądają jak rzeszota. W tym stanie rzeczy nie trudno już przewidzieć, jaki będzie zbiór ozimin w roku 1925.

A teraz zapytajmy: cóż na to wszystkim czynnik rządowy? Odpowiedź b. smutna: wielkie nic! Rzecz nie do wiary a jednak tak jest. W rozdziale pożyczek bezprocentowych z kredytu 2 milj. złotych w lecie ub. roku na cele pomocy rolnej przez Rząd asygnowanej powiat Borszczowski nie otrzy-

mał nic! W jesieni Bank Rolny wyasygnował aż... 2000 zł. na udzielenie pożyczek oprocentowanych. Kwota ta śmiesznie mała, tak, że nie starczyłaby na obdzielenie potrzebujących pomocy tylko z jednej gminy, a w powiecie gmin tych jest 86, przeto ani wydział powiatowy, ani żadna instytucja rolnicza nie chciała się podjąć rozdziału tej sumy, tak że rozdzielić ją musiało Starostwo samo, a rozdział ten przy naturalnym zresztą u starostwa braku znajomości siły finansowej poszczególnych włościan wypadł nieszczerownie trafnie.

Nie chcemy tu wchodzić w ocenę, po czyjej stronie leży wina w pominięciu powiatu borszczowskiego przy rozdziale pomocy kredytowej, w szczególności czy po stronie czynników miejscowych, powołanych do tego, by kłeskę nieurodzaju we właściwym czasie we właściwym miejscu i we właściwych a nie umniejszonych rozmiarach przedstawić i odpowiednich kredytów się domagać, czy też po stronie czynników centralnych, które nie zbadały należycie na

miejscu stanu rzeczy. Dziś należy tylko naprawić zaniedbanie poprzednie i dać ludności powiatu tę pomoc materialną, na którą ze strony Państwa ma prawo liczyć. Dać ją zaś należy w taki sposób i w takiej formie, iżby ludność faktycznie i łatwo z pomocy tej korzystać mogła. A więc nie przez Banki centralne, mające swe siedziby w Warszawie lub Lwowie, dokąd przecież żaden chłop za niepewną i drobną pożyczką nie pojedzie, ani też przez starostwo, które tu na kresach ma inne zadania do spełnienia niż rozdział pożyczek rolnych, i które też nie jest w stanie takiej pracy się podjąć, ale tylko i jedynie przez instytucję miejscową do tego jakby stworzoną, tj. przez Spółdzielnię kredytowo-rolniczą, jaka jest w Borszczowie istniejąca od lat 30 Powiatowa Kasa Zaliczkowa i oszczędności, skupiająca w swoim łonie blisko 3000 członków, z tego 95 proc. rolników z pośród tut. włościanstwa.

Dr. W. B.

Stapiński mianuje „proboszcza” na Lwów.

Wczoraj urządzili brylowcy we Lwowie wiec w sali „Gwiazdy”. Na wiec przybył z błogosławieństwem Jan Stapiński, oraz szereg brylowo-wyzwoleniowych posłów, a to: Bryl, Pluta, Pawłowski, a z „Wyzwolenia” Sanojca i Wojtowicz.

Na wiec przyszli przeważnie naganicze Bryla z osławionym Gagatkiem oraz naczelnikiem stacji z Zaskowa Wiackiem na czele. Chłopów przybyło bardzo niewiele. Niezrażeni tem, a ranżerowie wiecu rozpoczęli gadanie. Najpierw wygłosił kazanie przyszły „biskup Kościoła narodowego”, Jan Stapiński. Pióro jak Piekarski na mękach, a widząc że nawracanie na łono Kościoła narodowego nie może jakoś trafić do przekonania i tak nielicznym na sali chłopom — zakończył oświadczeniem, że ma już zapewnionego na Lwów „proboszcza” Kościoła narodo-

wego, którego nazwiska jednak nie zdradzi.

Po tem humorystycznym przemówieniu wyszło wielu ludzi ze sali, ale że w programie nie był przewidziany jeszcze koniec, więc gadały wszystkie Pluty, Sanojce i Bryle, co im ślina na język przyniosła.

Wtem zjawil się na sali przypadkowo obecny we Lwowie poseł PSL. Piasta A. Pasicki, który poprosił o głos. Wobec zdecydowanej postawy sali dopuszczono do głosu posła Pasickiego, jednakże przy pierwszym demaskowaniu ich demagogii — rozstawiona bojówka Bryla nie pozwoliła mu mówić.

Kto wie, do czego byłoby przyszło, gdyby nie takt posła Pasickiego, który rzekł się głosu i opuścił salę, a za nim wyszli niemal wszyscy chłopi, pozostawiając posłów brylowych przed pustymi krzesłami.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 27 stycznia 1925.

TEATR WIELKI.

Wtorek „Madame Butterfly” (50 proc. zniżki).

Środa wyjątkowo o godz. 6 popołudniu „Kopciuszek”.

Czwartek „Pan Dyrektor”.

Piątek generalna próba z „Wesela Figara” Mozarta.

Sobota o godz. 3.30 popoł. „Kopciuszek”. O godz. 7.30 wiecz. „Wesele Figara” opera Mozarta (premiera).

Niedziela o godz. 3.30 popoł. „Kopciuszek”. — O godz. 7.30 wiecz. „Wesele Figara”.

TEATR MAŁY.

Wtorek „Świt, dzień i noc” (z pp. Debicka i Orzechowskim, reż. Orzechowski).

Środa „Świt, dzień i noc” (z pp. Debicka i Orzechowskim, reż. Orzechowski).

Czwartek „Świt, dzień i noc” (z pp. Łozińska i Hierowskim, reż. Żytecki).

Piątek „Świt, dzień i noc” (z pp. Debicka i Orzechowskim, reż. Orzechowski).

Sobota „Świt, dzień i noc” (z pp. Łozińska i Hierowskim, reż. Żytecki).

Niedziela „Świt, dzień i noc” (z pp. Łozińska i Hierowskim, reż. Żytecki).

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek „Radio-dziewczyna” (premiera).

Środa „Radio-dziewczyna”.

Czwartek „Radio-dziewczyna”.

Piątek „Radio-dziewczyna”.

Sobota „Radio-dziewczyna”.

Niedziela „Hrabina Marica”.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przemysłowego, brama od ul. Dzieduszyckich). Wystawa L. Wydzółkowskiego, K. Mackiewicza, Z. Radwickiego i M. Wodzikiej, otwarta od godz. 10—3.

— KINO CHIMERA. Dziś Yveta, sztuka w 6 aktach. W głównej roli Lya Mara i Kaiser Titz.

— Abonament lutowy. Od dnia dzisiejszego tj. od wtorku rozpoczyna kasa Teatru Wielkiego (I. piętro) sprzedaż bloczków abonamentowych na luty. W miesiącu lu-

tym właściciele tych bloczków będą mogli korzystać z całego szeregu premier we wszystkich działach. I tak: w operze nirzymy „Wesela Figara”, w dramacie „Sen nocny letniej” Szekspira, „Biedne marjonetki” Ressa di San Secondo, „Twórcę” Mille-ry, w operetce oprócz „Radio-dziewczyny” najnowsza rzecz „Agri”. Jak co miesiąc tak i tym razem zwracamy uwagę na to by o ile to tylko możliwe nabywać jak najwcześniej abonamenty, gdyż tylko w ten sposób można je bez trudności realizować. Abonament, który jest tak olbrzymią zniżką, zyskał sobie ogromne iższe zwolenników, tak, że każdym razem przepisana liczba bloczków jest rozprzedana.

— „Radio-dziewczyna”. Dziś, tj. we wtorek, w Teatrze Nowości pierwsze przedstawienie tej ładnej operetki, która wszędzie odnosiła zasłużony sukces. Tytułową rolę gra bardzo utalentowana H. Rapacka. Na scenie Teatru Nowości operetka ta otrzymała bardzo staranną oprawę dekoracyjną, radioaparaty ustawiła firma Appel. Praca reżysera Tatrzńskiego, kapelmistrza Seredyńskiego, dekoratora Balka i baletmistrza Faliszewskiego, oraz całego zespołu, biorącego udział w tej operetce, powinna zyskać sobie uznanie i znaczny sukces. „Radio-dziewczyna” w krótkim czasie zdobyła też sobie znaczną popularność we Lwowie.

— Jeszcze jedno przedstawienie „Kopciuszka”. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia tej przepięknej bajki odbyły się przy doszczętnie wysprzedanej widowni. Charakterystyczną jest rzeczą, że na przedstawienia te tłumnie uczęszczają nie tylko dzieci, ale i starsi, których pociągają przepiękne dekoracji piękny balet i świetna gra uroczego Kopciuszka. — Łozińskiej, doskonałych pp. Rasińskiej, Rowińskiej, Niemirycz, Hierowskiego, Pelńskiego, Sarnowskiego, Kalinowskiego i in. Dla szerszej więc publiczności i dla dzieci Teatr Wielki daje we środę o godz. 6 popoł. „Kopciuszka” po cenach normalnych.

— „Wesele Figara”. Z wielką niecierpliwością wśród muzykalnych sier naszego miasta oczekiwana jest sobotnia premiera arcydzieła Mozarta. Wielki trud i praca, jaką pokonać musieli kapelmistrz Lehrer i reżyser Lewicki dobiegają końca. Codziennie pod ich kierunkiem odbywają się na

MESSALINA

Kobieta — szatan w aureoli krwawych żąd.

scenie próby, wszystkie warstwy teatralne są w ruchu, by tylko godnie wystąpić i jak najlepiej odpowiedzieć trudnemu zadaniu. To też wystawienie „Wesela Figara” stanie się napewno faktem dość doniosłym w naszym mieście, które w ruchu muzycznym odgrywa jeszcze ciągle znaczną rolę. Skład obsady podamy w najbliższych dniach, narazie tylko zaznaczamy, że w przedstawieniu biorą udział najwybitniejsze nasze siły operowe.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne ul. Zimorowicza 9. We środę, 28 bm., o godz. 6.15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe, na którym p. inż. Stanisław Flubicki wygłosi odczyt pt. „Krytyka zabudowań górskich potoków w Alpach Austriackich” (z przeżroczami). Goście mile widziani.

— Program Kasyna i Koła Lit.-Art. na bieżący tydzień. Czwartek, 29 bm., o g. 19-tej wykład Dr. Karola Stojanowskiego p. t. „Typy antropologiczne Polski”.

— Wykład. Staraniem Zarządu Okręgowego Towarzystwa Wiedzy Wojskowej odbędzie się w czwartek, 29 bm., o godz. 17.30, w dużej sali Ogniska Oficerskiego, przy ul. Fredry 4, wykład por. Terleckiego na temat „Radiotechnika, jej znaczenie i zastosowanie dla potrzeb wojska”. T. W. W. zaprasza na wykład reprezentantów władz i stowarzyszeń naukowych, oficerów rezerwy i stałych gości Ogniska Oficerskiego.

— Polskie Towarzystwo Prawnicze. Sekcja prawa publicznego. W piątek, 30 bm., o godz. 6.15 wieczór referat Prof. Dra L. Ehrlicha pt. „Kilka uwag o stronie prawnej sprawy gdańskiej”. Lokal Seminarium ekonomiczno-skarbowego, ul. Mickiewicza 5, II p. Wstęp wolny dla członków P. T. P., Związku Sędziów i Z. A. P.

— Rozsyłka zaproszeń na Bał Prasy rozpoczęła się już w ostatnich dniach. Ze względu na zmiany, jakie mogły zająć w ciągu roku w adresach, oraz brak dokładnych adresów wielu mieszkańców, Komitet uprasza wszystkich, którzy chcieliby wziąć udział w Bał, o wykazanie swych adresów w Sekretariacie Kasyna i Koła Lit. Art. Komitet zauważa z naciskiem, że bez zaproszeń nikomu bezwarunkowo nie będą wydawane bilety wstępu.

— IX. Posiedzenie naukowe Lwowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Matematycznego odbędzie się 27 bm. o godz. 20-tej wieczorem w sali Seminarium Matem. U. J. K. (ul. Długosza 8) z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia; 2) Sprawozdanie z bieżącej literatury (Prof. Dr. Steinhaus); 3) Komunikat Prof. Dr. A. Łomnickiego „O rozwinięciach pierwiastków na iloczyn nieskończony”.

— Jedynt występ Gajdarowa i Gzowskiej. Olbrzymie zainteresowanie wzbudził występ znakomitych artystów teatru Stanisławskiego Gajdarowa i Gzowskiej, który odbędzie się w czwartek, 29 bm., o godz. 9 wiecz. w sali kinoteatru „Lew”. W programie: melodeklamacja z ilustracją muzyczną, śpiew, drugi akt dramatu Andrejewa „Życie człowieka” i wodewil. Występy Gajdarowa i Gzowskiej cieszyły się w Warszawie, Łodzi i Krakowie kolosalnym wprost powodzeniem. Setki osób odeszły od kasy. Krytyka wyraża się o występach artystów z wielkim uznaniem, podnosząc niezwykle ich zalety artystyczne. Przed sprzedaniem biletów już się rozpoczęła w magazynie nut B. Potonieckiego (ul. Klementyny Tańskiej).

==

— Dyrekcja Prywatnego Zakładu im K. Jordana (ul. św. Mikołaja 16) przyjmie na drugie półrocze po kilku uczniach do szkoły powszechnej i do niższych klas gimnazjalnych. Informacji udziela Dyrekcja w godzinach urzędowych od 13-tej do 14-tej godz.

— Z kol. Młodzieży dowiadujemy się, że dnia 4 lutego w salach Kasyna mińskiego i Koła lit.-art. odbędzie się Reprezentacyjny Bał Studentów Politechniki, który wskrzesi dawne tradycje wspaniałych przedwojennych bał.

Opinia, jaką cieszyły się przedwojenne bał Studentów Politechniki daje rekłmnie, że i tegoroczny bał zgromadzi cały świat towarzyski naszego miasta.

Na listę zaproszeń można zgłaszać się w dniach od 27. I. do 2. II. br. w godzinach między 18 a 19 w Kasynie mińskim 540.

— Najkorzystniejsza lokata. Małopolski Bank Kupiecki, Hetmańska 8, przyjmując wkłady oszczędnościowe na 14% w stosunku rocznym Wkłady związane najmniej na trzy miesiące oprocentowuje na wyższych warunkach umownych. Kapitał oszczędnościowy i odsetki zabezpiecza majątek nieruchomości banku.

— Łup p. Aliny Żurawskiej z p. Józefem Łupskim, urzędnikiem Banku Gospodarczo-krajoowego we Lwowie, odbył się dnia 22 bm. w kościele św. Józefa. Specjalnych zaproszeń nie rozesłano.

==

— Zmarli we Lwowie. Dr. Byk Henryk, adwokat, lat 46, Piekarska 6; Los Jan, stolarz, lat 57, szp. powsz.; Jaworski Anatol, em kierownik szkoły, lat 66, szp. powsz.; Cieśliewicz Maria, ż. podmaistrz, mur., lat 72, św. Józji 80; Kamińska Adolfinia, wd. po ważnym inżynierze tytoniowego, lat 95, li-

stępada 56; Raczyński Roman, sekwestra-
tor. l. 54, Paulinów 20; Schwec Chaim Leib,
stolarz, l. 48, szp. powsz.; Robarber Me-
chel, syn krawca, l. 26, szp. powsz.; Kutyś
Judko, b. handlarz, l. 48; Duda Karolina,
zarobnica dzienna, l. 60, szp. powsz.

==□==

Ak. Centrala Samopomocowa roz-
poczyna w najbliższym czasie roz-
sprzedaż „losów” oryginalnie pojętej
loterii „Losami” bowiem będą paczki
herbaty, najlepszej jakości, sprzeda-
wane po cenach sklepowych. Każdy
taki „los” zaopatrzony numerem i pie-
częcią A. C. S. pozwoli jednemu z na-
bywców tejże herbaty wygrać przy
losowaniu główną wygraną tej loterii.
majątek ziemski obj. 420 morgów zie-
mi. Dochód z loterii przeznaczony czę-
ściowo na samopomoc, częściowo po-
zwoliłby na założenie we Lwowie
składnicy (za wzorem Warszawy),
która zaopatrywałaby młodzież w ta-
kie artykuły, jak: odzież, bielizna, o-
buw itp. umożliwiając jej nabycie
przez dogodne warunki kredytowe i
niskie ceny. Brak takiej placówki han-
dlowej daje się młodzieży dotkliwie
odczuwać.

— **Motyl w styczniu jest naturalnem**
zjawiskiem. Delikatny nasz wyrzut o-
negdajszy pod adresem matki-przyrody,
która w styczniu każe się pojawiać bo-
cianom, motylom i kwiatom, spotkał
się z repliką jednego ze starych entomo-
logów, który in puncto motyli broni
przyrodę przed zarzutem srogości. Po-
słuchajmy, co mówi: Matka-przyroda
nie jest macocha, nie uznaje Kopciusz-
ków, choćby nawet w tak starych stwo-
rzonkach, jakimi są motyle. Nawet i o
cytrynkach myśli ona i celowo się o nie
troszczy. Największą troską i najwa-
żniejszym celem motyli jest pozostawie-
nie jak najlichnieszego potomstwa: u-
trzymanie gatunku. W ciepłym klimacie
jest to łatwiejsze, u nas nieco na prze-
szkodzie staje zima. Trzeba ją jakoś
przebyć i różne gatunki motyli zimują
w różnych stadiach rozwoju: jako jajka,
gąsienice, poczwarki lub doskonale o-
wady. W doskonałej postaci zimuje wła-
śnie nasz cytrynek. Pojawia się w
dwóch pokoleniach; pierwsze wylęga
się z początkiem lipca, a drugie we wrze-
śniu i to drugie właśnie zimuje. Okazy
zimowe mają zielonawy odcień na od-
wrotnej stronie skrzydeł. Na okres zi-
mowania wybiera sobie motyl opuszczo-
ne siedziby ludzkie, oranżerie, stajnie,
strychy itp. Zwyczajnie z końcem lute-
go budzi go z odrętwienia przygrzewa-
jące słońce. Motyl żyje potem jeszcze
do czerwca, a czasem, gdy wiosna by-
ła późna, nawet do lipca, a obserwowano
kilkakrotnie wypadki w Niemczech,
iż latał równocześnie z młodem pokole-
niem. Szczególnie długim życiem cieszą
się samice, które jeszcze w czerwcu
składają jajka. Cytrynka spotykałem w
drugiej połowie lipca w Tatrach, gdy
termometr wskazywał w słońcu ponad
+30° C, a w cieniu kilka stopni poniżej
zera. Pojawienie się więc jego w obe-
cnej porze nie jest niczem nadzwyczaj-
nem, gdyż zbudzony cieplejszym promy-
kiem słońca wylata, oczywiście po to
tylko, by chłodna noc położyła kres je-
go życiu a spostrzegawczy dziennikarz
zrobił wzmiankę.

— **Hygienistom do rozpatrzenia.** O-
negdaj wracając ze służby nocnej wpad-
łem niemal na wóz ze szczotkami,
zmiatający proch z ulicy. Nie widziałem
huraganu na Saharze, ale wyobrażam
sobie, że nie wygląda on o wiele stra-
szniej od kłębow prochu, towarzyszą-
cych temu zmiataniu. Tumany prochu
w gestej masie wzbijają się hen aż po
dachy kamienic. Konie z wozem nikną
w tumanach, przechodźcie ślepnie a po
chwili wygląda, jakby go ktoś wycią-
gnął z dołu napełnionego brudną mąką.
Pomijając już, że proch ten zawiera
bryłki lodu, których wdechnienie może
sprowadzić zapalenie płuc, zastanówię
się godzi, jako jest korzystne z takiego za-
miatania. Oto proch i kurz, który za-
ścielał środek ulicy, pokrywa po tem
zamięceniu i chodniki, więc się go nie u-
suwa, ale rozrzuca po całej ulicy. A jak
wyglądają mieszkarnie, w których ten
kurz wciska się wszystkimi szparami,
to nikogo nie ziębi ni boli. Rano znów,
gdy dziatwa i starsi spieszą do szkoły
i zajęć, zaczyna się naprawianie tego, co
rotacyjne szczotki zepsuły i znów, choć

Z SALI SĄDOWEJ.

Okradanie listów amerykańskich.

Przed sądem przysięgłych stanął
wczoraj Łukasz Bily, gr.-kat., oskarżo-
ny o nadużycie władzy urzędowej przez
wymywanie gotówki z listów amery-
kańskich.

Bily był woźnym pocztowym na Pod-
zamczu, gdzie, mimo że byli tam inni
woźni — zagarnął sobie wyłącznie czyn-
ność wymywania ze skrzynek listów i
sortowanie ich. Po każdej takiej czyn-
ności Bily na jakiś czas zniknął. Jak się
pokazało, podczas każdego takiego znik-
nięcia pracował ciężko, wykradał bo-
wiem dolary i inne pieniądze z listów,
i listy takie niszczył, gdy znów zdarzy-
ło się mu, że w listach nie było pienie-
dzy, zaklejał je z powrotem i posyłał
adresatowi. Proceder ten, jak ustalilo
śledztwo, uprawiał od r. 1921. Aczkol-
wiek zarząd poczty wiedział, że dzieła
się jakieś nadużycia, gdyż z różnych
stron nadchodziły skargi na uszkodzanie
listów lub wprost zaginięcie, nie można

było wyśledzić sprawcy. Wreszcie na
podstawie rozmaitych poszlak zwróco-
no uwagę na Bilego. Pragnąc jednak
mieć namacalne dowody, insp. poczt.
Gawlikowski napisał dwa listy do sfin-
gowanych adresatów w Wiedniu i Gra-
cu, włożył do nich przy świadkach roz-
maite banknoty markowe, które przed-
tem poznał i wrzucił list do skrzyń-
ki na Podzamczu. Niedługo czekał na
wynik. Wszystkie pieniądze znalazły
się w kieszeni Bilego.

Rozprawę prowadził r. Göttinger, o-
skarżał prok. Ogonowski, bronił dr. Ży-
wicki.

Oskarżony stara się wykreślić ze zbro-
dni chorobą żony, stwierdzono jednak,
że on wraz z żoną uczęszczał na zaba-
wy, ubierał ją wykwintnie, a przed zna-
jomymi chwalił się „ubocznymi” docho-
dami.

Wyrok zapadnie dziś popoł.

Defraudacja kasjerski kolejowej.

Przed Trybunałem sądu karnego, któ-
remu przewodniczył r. Makuch, stała
wczoraj 29-letnia kasjerka kolejowa, Ma-
ria Mładejewska, oskarżona o sprzenie-
wienie. Oskarżona jako kasjerka przy
pospiesznych pociągach warszawskich
w czasie od czerwca do 27 października
ub. r. codziennie zabierała z kasy po
kilkaset złotych a w wykazach miesię-
cznych podawała pewną ilość mniej
sprzedanych biletów. Przy pierwszej
razem kontroli wpadnięto na ślad defrau-
dacji a po dokładniejszym zbadaniu
stwierdzono szkodę na 11.404 zł.

Mładejewska o sympatycznym wy-
glądzie twarzy, osoba bardzo nerwowa,
przyznała się do czynu. Miała narze-
czonego, który pouczył ją, jak ma postę-
pować, by zgromadzić pieniądze na wy-
prawę i urządzenie gniazdka małżeń-
skiego — gdy jednak Mładejewska po-
winięła się noga, znikł bez śladu. Nie jest
wykluczonem, że część gotówki ginęła
w jego kieszeni. Oskarżona z płaczem
opowiadała o rozmaitych przejściach o-
sobistych, a między innymi, jak w latach
1922 b. jej narzeczony strzelał do niej
i ranił, a potem w jej oczach życie so-
bie odebrał. Od tego czasu cierpi na cho-
robę nerwową.

Po wywodach obrońcy dr. Kibitza,
oskarżona skazano na 6 miesięcy zwy-
kłego więzienia a z powodu złego stanu
zdrowia odroczone jej na 6 tygodni od-
bycie reszty kary.

Po wywodach obrońcy dr. Kibitza,
oskarżona skazano na 6 miesięcy zwy-
kłego więzienia a z powodu złego stanu
zdrowia odroczone jej na 6 tygodni od-
bycie reszty kary.

w mniejszym zakresie miotłami pluje się
ludziom w oczy kurzem. Pozostawiam
hygienistom i lekarzom do rozstrzygnię-
cia, czy takie „czyszczenie” miasta jest
wskazane, zapytać się jednak godzi
kompetentne czynniki, czy nie należało-
by tę czynność oddać dozorcóm domów,
którzy obowiązani byłiby zmiatać cho-
dniki i połowę ulicy w porze ramnej, za-
nim ożywi się ruch uliczny. Projekt ten
nie nowy poruszany wielokrotnie w Ra-
dzie, lecz ani miasto, ani policja nie chce
sobie narażać zorganizowanych dozorc-
ców domu i ich obrońców. A jednak
byłby to sposób tańszy i praktyczniej-
szy a już szczotki rotacyjne powinny
zniknąć na czas, gdy nie można przed
ich użyciem polewać ulic.

— **Dzielną para.** Wczoraj wiecz-
rem zgłosiła się w naszej Redakcji
para małżeńska p. Steppingerowie,
dziennikarze z Brukseli, którzy we-
drują pieszo dookoła świata. W ra-
zie ukończenia tej podróży (8 maja
1930 r. muszą ją ukończyć) wypłacił
im Klub turystyczny w Brukseli 350
tysięcy franków. Dziennik p. Steppin-
gera zawiera podpisy Poincarego, E-
berta, dr. Benesa, Mussoliniego itp.;
dotychczas przeszli Francję, Niemcy,
Austrię, Włochy, Jugosławie, Węgry
i Rumunję. We Lwowie mieszkają w
hotelu Sans Souci, w czwartek udają
się w dalszą podróż do Warszawy.
Dotychczas zrobili 13645 km.

— **Starostwa a ustawy językowe.** —
Jakkolwiek ustawa językowa admini-
stracyjna obowiązuje już czwarty mie-
siąc, gdzieś tam wyzyskuje się jej
uprawnienia w sposób leniwy i nied-
bały i zachowuje się zwyczajnie austria-
ckie, jakby tu dalej istniał zabór au-
striacki. Niektóre starostwa są pod
tym względem bez zarzutu, ale inne
przyjmują np. nadal od urzędów para-
fialnych gr. - katolickich pisma po ru-
sku, lub nawet niektóre starostwa od-
powiadają na te pisma również po ru-
sku, a o ile chodzi o konsystorze gr.-
katolickie, to nie tylko województwa i
starostwa odpowiadają im po rusku,
ale same piszą do nich po rusku. To

wszystko jest jaskrawem łamaniem

ustawy z 31 lipca 1924 i artykuł dr.
Pierackiego słusznie to przypomniał.
Również starostowie biernie to zno-
szą, że są nadal napisy polsko - ru-
skie lub ruskie na domach gimnazjal-
nych, szkołach, drogach, że są pie-
częcie polsko - ruskie lub ruskie w
gminach itd. Przed wojną umieli sta-
rostowie coś nakazać wójtom i karać
ich grzywnami za nieposłuchanie;
czyżby w Polsce mniej dbali o spra-
wy państwa? Zawsze z wykonaniem
ustaw takich trzeba się spieszyć i o-
kazać energję w obronie języka pol-
skiego, gdy jest on nakazany ustawą.
Raz już też winny zniknąć austriackie
obyczaje, a co prawda za b. Austrii
niejedno szło energiczniej, niż teraz.

P.

— **50 - letni jubileusz Małop. Tow.**
Łowieckiego. Uroczystości tego nie-
zwykłego w dziejach naszych towa-
rzystw jubileuszu, rozpoczną się w
maju 1926 r. Komitet, o którego pra-
cach przedwstępnych pisaliśmy już
kilkakrotnie, wszedł w kontakt z dy-
rekcją Targów Wschodnich, gdyż ju-
bileuszowa wystawa łowiecka będzie
pomieszczoną na Placu Powystawo-
wym. W związku z tem p. dyr. Gros-
smann wziął udział w jednym z ostat-
nich posiedzeń komitetu jubileuszowe-
go, udzielając mu wielu cennych i
praktycznych informacji i ofiarowu-
jąc do dyspozycji cały szereg urzą-
dzeń technicznych i administracyj-
nych. Na temże posiedzeniu obecni
też byli: p. dyrektor Aleksander Ma-
łaczynski i p. dyrektor Antoni Roz-
wadowski, pierwszy jako prezes, dru-
gi jako wiceprezes jubileuszowej ko-
misji finansowej, opracowującej środki
i źródła pieniężne, mające zapewnić
powodzenie jubileuszu w ogólności, a
wystawy w szczególności. Obok ist-
niejących już komisji: finansowej, go-
spodarczej, prasowej i wystawowej,
powołano nadto do życia komisję
przedsiębiorstw, która zajmie się roz-
budzeniem zainteresowania jubileu-
szem wśród najszerzych warstw

społeczeństwa i zapewnieniem frek-
wencji odwiedzających wystawę, nad-
to urządzeniem jazdu organizacji po-
krewnych, wreszcie zorganizowaniem
całego szeregu ubocznych atrakcji i
rozrywek. Przewodniczącym tej ko-
misji obrano p. radcę St. Orskiego. O-
mówiono i uchwalono w końcu pro-
gram ramowy dla poszczególnych
sekcji komisji wystawowej, których
przewidziano szesnaście.

=====

— **Zamach samobójczy.** W dniu
wczorajszym usiłowała pozbawić się
życia Maria Piskarska, 34-letnia po-
łożna, zamieszkała przy ul. Wołyńskiej, l.
33. Chorej, która napisała się jedynie,
pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie
ratunkowe. Powodem nieporozumie-
nia rodzinne.

— **Szpilka w chlebie,** zaszczycona
onegdaj wzmianką w „Słowie”, zwa-
biła zaraz do naszej redakcji zapalkę
w chlebie, przyniesioną nam przez je-
dnego z czytelników. Chleb ów po-
chodzi z piekarni M. Seidena, ul. Ko-
rzeniowskiego 5.

— **Z kroniki włamań.** Do sklepu wy-
robów cukrowych, którego właścicie-
lem przy ul. Furmańskiej l. 5 jest Maks
Landau, dostali się ubiegłej nocy złod-
zieje po wyłamaniu krat w oknie od
strony podwórza. Nie kradli cukrów,
ale z szuflady zabrali kilka sztuk biżu-
terii, przedstawiającej wartość około
500 zł. — Drugie włamanie popełnione
zostało przy ul. Gródeckiej l. 81, gdzie
złodzieje na szkodę Jana Starzyka skra-
dli znaczną ilość garderoby. — Jakiś
towarzysz tamtych włamywaczy wy-
brał się do pomieszkania Kazimierzy
Schwatel, urzędniczki „Dąbrowy”
przy ul. Szumlańskich 6 i skradł kilka
sztuk monet złotych. Ten sam złodziej
nawiedził to mieszkanie w niedługim
czasie po raz drugi, o czem świadczył
sposób włamania.

— **Ze względów konkurencyjnych.**
Ekspozytura policyjno-śledcza rozpa-
truje obecnie sprawę, która wykazuje
do jakiego stopnia żdziczenia docho-
dzi zawiść konkurencyjna. Oto one-
gdaj przybyła jakaś kobieta do Mi-
chała Kwiatkowskiego, posłotnika za-
jętego w kościele św. Mikołaja i o-
świadczyła, że radca Kwiatkowski
ma mu dać jakieś ramy do pozłocen-
nia, przyczem wskazała mu adres.
Posłotnik Kwiatkowski udał się pod
wskazany adres i po drodze na-
padnięty został przez nieznanego ja-
kiegós napastnika, który uderzył go
dwukrotnie pięścią w głowę, a na-
stępnie usiłował przebić Kwiatkow-
skiego nożem. Napadnięty, który po
uderzeniu upadł na ziemię, dźwignął
się szybko i uknął do najbliższej
kamienicy. Policja zajęła się tą zaga-
dkową sprawą i szybko ujęła nie w
rękę. Myśl napadu wyszła z praco-
wni posłotnika Walentego Jakubiaka,
a urzeczywistnił ją pomocnik posłot-
nika, Jan Chromiak, który za pośred-
nictwem Marii Tabaki, tej z pod
lekkiego znaku, namówił Mieczysła-
wa Reitera, by napad na Kwiatkow-
skiego wykonał, przyczem przez kil-
ka dni gościł go w swym domu i so-
wita obiecał zapłatę. Reiter tedy był
tym napastnikiem, który napadł na
Kwiatkowskiego, by go nożem prze-
bić. Obaj sprawcy tego napadu, Chro-
miak i Reiter zostali aresztowani. Tak
Kwiatkowski omal nie padł ofiarą za-
wiści konkurencyjnej, która nie po-
gardziła nawet nożem, byle tylko
pozbyć się konkurenta i dać w ten
sposób upust zbrodniczym instynktom
inicjatorom zbrodniczego napadu. Śle-
dztwo policyjne toczy się w tej spra-
wie w dalszym ciągu.

— **Monter, który zakwaterował się**
w... sali operacyjnej. Dr. Adam Ma-
jowski, właściciel sanatorium przy ul.
Dwernickiego l. 3 donosił wczoraj
Ekspozyturze policyjno-śledczej, iż za-
jęty w jego zakładzie monter N. Wow-
konowicz sprowadził przed Świętami
Bożego Narodzenia swą rodzinę, któ-
rą przerobiwszy zamki w drzwiach
umieścił bez jego upoważnienia w
sali operacyjnej i nie chce obecnie z
niej ustąpić. W ten oryginalny spo-
sób pomysłowy monter zakwatero-
wawszy się tam, obecnie na wszelkie

MESSALINA

Na tle oszałamiających obrazów orgiastycznych przy ucztach cesarów rzymskich

wzywaniu do opuszczenia sali odpowiada groźbami, a nawet grozi rewolwerem. Sprawą zajęły się władze policyjne.

— **Pożar mieszkaniowy.** W pomieszkaniu Etti Bobner, współwłaścicielki hotelu Litewskiego przy ul. Żółkiewskiej 1. 57 gotowano wczoraj na kuchni terpentynę z woskiem, którego masa wskutek gorąca zajęła się, przyczem poczęły płonąć szmaty, zawieszane nad kuchnią. Wnet płomień objął całą kuchnię, rychło jednak przybyła Straż pożarna i ogień ugaszczono.

==◎==

□ **TARNOPOL.** Podolski Bank Spółdzielczy. Z inicjatywy i pod przewodnictwem marszałka powiatu Dra Stefana Godlewskiego zorganizowała się w Tarnopolu Spółdzielnia Kredytowa pod zarejestrowaną firmą „Podolski Bank Spółdzielczy”. Podolski Bank Spółdzielczy w Tarnopolu powstał dla zaspokojenia dotkliwie wszystkim warstwom ludności powiatu dającego się odczuć braku kredytu, a przede wszystkim w chwili obecnej dla poparcia rolnictwa dotkniętego ciężką klęską nieurodzajów. Zadania w kierunku poparcia rolnictwa przez udzielenie odpowiednich kredytów są istotnie niesłychanie aktualne. To też choćby drobne kredyty udzielone w chwili obecnej członkom swoim będą miały bardzo poważne znaczenie dla ulagodzenia katastrofalnej klęski.

Spółdzielnia należy do Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie, Związku rewizyjnego upoważnionego przez Ministerstwo Skarbu do kontroli Spółdzielni. Techniczne agendy organy statutowe Spółdzielni powierzył p. A. Samotusowi, rutynowanemu kierownikowi bankowemu. Wierzymy, że instytucja ta, która ma wielkie zadania w rozwoju życia gospodarczego znacznej części Podola, znajdzie u całego społeczeństwa, tudzież u czynników rządowych i samorządowych zaufanie i poparcie.

Wilki i laforosie.

„...powstała myśl, czy nie można zbudować układu geometrycznego nie zależnego od postulatu tego”.

„...dowiedziano się o jego poglądach na sprawę tę”.

„...prześnięte są poglądami jego”.

„...Kongres spełnił zadanie swoje”.

W przykładach tych, zaczerpniętych z tygodnika TNSW. p. t. „Sprawy Towarzystwa”, zastanawia nas szyk wyrazów, a mianowicie widzimy, że określenia zaimkowe umieszczone są po rzeczownikach na końcu zdań. Czy to właściwe? Gdybyśmy chcieli zaakcentować zaimek n. p. „Zapatruję się na sprawę tę” (a nie inną), wówczas szyk byłby dobry. W przytoczonych przykładach jednak zaimki mają znaczenie przydawkowe, określają one rzeczowniki „postulatu”, „sprawę”, „poglądami”, „zadanie” i nie należy ich umieszczać na końcu zdań. (kr.).

Sport.

Sekcja Narciarzy „Czarni” urządziła w dniach 1 i 2 lutego br. gremialną wycieczkę do sławska. Wyjazd nastąpił w sobotę 31 bm., zbiórka o godz. 3.45 (14.45) na dworcu głównym. Wzywa się członków, mających zamiar do Sławska wyjechać, o zamówienie noclegów w piątek, 30 bm. w lokalu Sekcji, ul. Zielona 57, między godz. 7 a 8 wieczorem. W razie niezamówienia na czas noclegów, z powodu znacznej ilości wyjeżdżających. Zarząd Sekcji nie bierze odpowiedzialności za pomieszczenie.

„Klub Szermierzy” otwiera z dniem 1-go lutego br. kursa szermierki na szable i florety dla uczniów szkół średnich pod kierownictwem znanego fехtmistrza p. K. Striteskiego. Nauka odbywać się będzie trzy razy tygodniowo w godzinach popołudniowych i wieczornych za opłatą miesięczną 1 zł. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Klubu codziennie między 7—8 wiecz. w lokalu własnym, ul. Pańska 16. Równocześnie zawiadamia się, że i chemistrz Striteski udziela lekcji prywatnych dla pań i panów w godzinach przedpołudniowych.

Dział Ekonomiczny.

Wiadomości gospodarcze.

✱ **Wymiary kuferków rekruckich.** Ponieważ przybywający do wojska rekruci przynoszą ze sobą niejednokrotnie kuferki zbyt wielkich rozmiarów, które nie pozwalają na umieszczenie ich pod łózkami, jak tego wymagają przepisy regulaminu służby wewnętrznej. Min. spraw wojskowych ustaliło maksymalne wymiary kuferków rekruckich: wysokość 36 cm., szerokość 40 cm., długość 60 cm. Poborowi winni o tem pamiętać, by nie narazić się później na to, że zbyt „wielki kufer”, który wszak zawiera „omnia sua” żołnierskie, powędruje do wojskowego magazynu.

✱ **Wielka wystawa rolnicza w Kiszyniowie.** Di Min. Przemysłu i Han-

dlu wpłynęło zawiadomienie, iż w Kiszyniowie w Rumunii ma być zorganizowana wielka wystawa rolniczo-przemysłowa we wrześniu br.

✱ **Zmiana lokalu.** W związku z dokonaną w ostatnich czasach reorganizacją zarządu przedsiębiorstw górniczych państwowych siedziba handlowej dyrekcji Państwowych Zakładów Naftowych, mieszcząca się dotychczas w Warszawie przy ul. Jasnej i została przeniesiona do gmachu Min. Przemysłu i Handlu (ul. Elekoralna, II p.).

✱ **Możliwość zbytu wyrobów polskich w Rumunii.** Min. Przem. i Handlu otrzymało informacje, że w Rumunii można zbywać obecnie wielkie ilości: naczyń emaljowanych, blaszanych, prostych wyrobów fajansowych, kociołków do mamaligi oraz emaljo-

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 26 stycznia.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach utrzymany w parytecie zł. 5.18. Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch słaby. Silny popyt za Londynem, który przy niewystarczającej naogół podaży zwykłował, osiągając kurs 25.05 (w Zurychu 24.86). Inne waluty niezmienione w kursie. W szczególności: N. Jork 5.18 3/4, Londyn 24.98—25.05, Zurych 100.43—100.48, Wiedeń 7.31, Berlin 123.50, Praga pod wpływem niżki na giełdach światowych (w Nowym Jorku 2.98 1/2, w Zurychu 15.45) obniżyła się na 15.55—15.57. Z dewiz radszych notowano: Amsterdam 210.50, Mediolan 21.47.

Na giełdzie akcyjnej tendencja przechylająca się raczej do niżki. Zbliżające się płatności ultimowe prawdopodobnie nie pozostały tutaj bez wpływu. Zlecen zakupna mało, lecz podaż również bardzo szczupła. Odnosi się wrażenie, że bardzo niewielka ilość zlecen zakupna mogłaby obecnie wywołać pewną poprawę kursów. Brakuje jednak i tej niewielkiej nawet ilości zlecen.

Z akcji niekotowanych większy ruch w Gazy Wschodnich, które obniżyły się w ciągu transakcji z 11.25 na 10.90. Gazy zachodnie notowano 2.65—2.70. Również w Jaworznie ożywione obroty; płacono setki 11.15—11.30 przy obrocie około tysiąca sztuk. 25-ty 12—12.10 zł. Z papierów droższych Przeworsk imieniny 225 zł., Schoen 54 zł. W innych niekotowanych tylko sporadyczne transakcje.

Z akcji bankowych płacono Bk Hipotec-

ny 56 1/2. Bk Przemysłowy 39 gr., Bk Związku Spółek Zarobkowych 8 zł. Z innych kotowanych poszukiwano Browary, notowane 9.55, naogół bez towaru. Chodorów 4.60—4.75, popyt za akcjami Chybie, które płacono 5.50—5.65. Górka notowana 14.40. Dalszy popyt za Cegielskim po kursach do 77 gr. Gazolina utrzymana w kursach 1.60—1.70. Silnie zwykłowały Parowozy, osiągając kurs 55 gr. (ostatnio 42 gr., w Warszawie w sobotę 62 gr.). Polska Nafta notowana 65 gr. Tespy płacono 4.35—4.50. Popyt za Zieleniowskim po kursach 9.50—9.60 przy niedostatecznym zaciągowaniu. Pozostały bez obrotów: Gafota, Karpalit, Nitrat, Oikos, Pocisk, Rakszawa, Tehate i Tepege.

Transakcje w akcjach: Bk Hipoteczny 0.56 1/2; Browary 9.55; Bk Przemysłowy 0.39; Z. B. K. 0.14; Bk Zarobkowy 8.00; Chodorów 4.60, 4.65, 4.70, 4.75; Chybie 5.50, 5.60, 5.65; Cegielski 0.74, 0.75, 0.76, 0.77; Górka 14.40; Gazolina 1.65, 1.60, 1.70; Cmielów 0.63; Lokomotywy 0.47; Niemcowski 0.50, 0.52; Parowozy 0.55; Pezet 0.26; Nafta 0.65; P. T. B. 0.32, 0.34; Siersza g. 4.50; Tsep 4.35, 4.40, 4.45, 4.50; Zieleniowski 9.50, 9.60, 9.55.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Arma 1.35; Azot 0.26, 0.25; Brugger 0.40; Elktrosan 0.10; Gazociagi 0.22; Gazy wschodnie 11.25, 11.15, 11.10, 11.00, 10.90, 10.85, 10.80; Gazy zachodnie 2.65, 2.70; Jaworzno (100) 11.15, 11.20, 11.25, 11.30 (25) 12.00, 12.05, 12.10; Len 0.38, 0.40; Nobel 1.90, 1.85; Oikusz 0.93; Przeworsk imieniny 225.00; Schoen 54.00.

Wart. nomin.	Dywid.		Akoje	26 stycznia		23 styczn.		22 styczn.		
	1923	924		placą	zakup.	transakcje				
Mkp.	Mkp.		z kuponem bieżącym	zł.	gr.	zł.	gr.			
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—	—	
280	130	1500	Bank hipoteczny	—	56	—	57	0 56 1/2	0 55	0 55 1/2 - 0 60
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—	—	—
280	84	2300	Bank Komercjal.	—	—	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski	—	30	—	—	—	0 30	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	38	—	40	0 39	0 38 - 0 39	0 37
1000	—	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	13	—	15	0 14	14 1/2 - 0 15	—
280	84	—	Bank Ziemelny	—	—	—	—	—	—	—
1000	600	10000	Zw. Sp. Z. w Poz.	7	9	8	10	8 60	7 50	7 50
500	630	5000	Agrochemia	—	—	—	—	—	—	—
1000	—	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—	—	—
500	5000	—	Browary	9	45	9	65	9 55	9 50 - 9 55	9 20 - 9 25
1000	3000	23 gr.	Chodorów	4	5	4	8	4 60 - 4 75	4 45 - 4 50	4 35 - 4 60
1000	2000	50 gr.	Chybie	5	45	5	75	5 50 - 5 65	5 25 - 5 4	5 20 - 5 50
1000	800	30000	Cegielski	—	73	—	78	0 74 - 0 77	0 75 - 0 77	0 70 - 0 76
1000	1000	2000	Cmielów	—	62	—	64	0 63	0 63	0 66
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	6	—	48	0 47	—	—
140	14000	140	Gafota	—	—	—	—	—	—	—
140	80	—	Galicja	—	—	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	5	1	7	1 60 - 1 70	1 55 - 1 60	1 60 - 1 70
140	600	—	Górka	14	—	14	5	14 40	—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—	—	—
500	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski	—	4	—	53	0 50 - 0 52	—	—
—	—	—	Nitrat Zakł. ch.	—	—	—	—	—	—	—
100	4000	—	Oikos	2	20	—	—	—	2 20 - 2 25	—
500	750	4 gr.	Parowozy	—	54	—	56	0 55	0 41 - 0 42	—
500	200	1000	Pezet	—	25	—	27	0 26	—	—
35	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—	—	—	—
50	350	2000	Polska nafta	—	64	—	66	0 65	0 65	0 60 - 0 67
500	400	—	Polskie Tow. Bu.	—	—	—	35	0 32 - 0 34	—	—
10000	250	—	otega	—	—	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	—	1	90	—	—	1 90	1 80 - 1 85
500	300	3600	Rohn Zieleniowski	—	—	—	—	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr.	—	—	—	—	—	—	—
14	300	—	Siersza gór.	4	45	4	53	4 50	4 50 - 4 55	—
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—	—	—
100	—	1800	Tehate	—	—	—	—	—	—	—
700	700	20000	Tepege	—	—	—	—	—	—	—
100	350	—	Tespy	4	30	4	55	4 35 - 4 50	4 25 - 4 35	4 25 - 4 30
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—	—	—
300	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—	—	—
000	1070	—	Zieleniowski	9	4	9	70	9 50 - 9 60	—	—
140	90	—	Impex	—	—	—	—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob	—	—	—	—	—	—	—
000	2	4500	Polbal	—	—	—	—	—	—	—
000	21	—	Polsot	—	—	—	—	—	—	—
14	10	4500	Ponon	—	—	—	—	—	—	—
50	300	—	Wawel	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	okł. Hurtownia S.A.	—	—	—	—	—	—	—

Notowania giełdowe.

Lwów, 26 stycznia 1925.

W transakcjach międzybankowych:

	Zł.	bez obrotów
1 Dolar ef.	5.18 1/2	
N. Jork	24.98—25.05	
1 Funt szterling	100.43—100.48	
100 Fr. szwajcarskich	7.31	
100 Koron austr.	15.55—15.57	
100 Koron czeskich	210.50	
100 Guld. holand.	—	
Kor. węgierska	21.47	
100 Liry włoskie	—	

Dolar ef. w wolnym obrocie:
5.17 1/2

wanych naczyń lanych, na które zauważyć się daje coraz większe zapotrzebowanie. Dotychczasowe próby załatwiania transakcji wykazały, że dla nawiązania stosunków handlowych z firmami rumuńskimi koniecznym jest wysłanie przedstawiciela na rynek tamtejszy, zaopatrzonego w odpowiednie próbki wyrobów. Według opinii Min. Przem. i Handlu firmy nasze przez solidne wykonywanie dawanych im zamówień mogą uzyskać zupełne zapewnienie zbytu na rynku rumuńskim.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 stycznia.

Waluty i dewizy. Tendencja słaba. N. Jork 5.185; Londyn 24.96; Paryż 28.03; Wiedeń 7.3075; Praga 15.555; Włochy 21.42; Belgia 26.45; Szwajcaria 100.255; Holandia 209.80; Sztokholm 140.075.

Pożyczka konwersyjna 4.50; Pożyczka złota 7.50; Pożyczka dolarowa 3.58; Pożyczka kolejowa 9.00.

Akcje. Tendencja niejednorodna.

Bk Dyskontowy 6.70; Bk Handlowy 5.40; Bk dla H. i Przem. 1.00; Bk Przemysłowy 0.40; Bk Zachodni 1.80; Bk Sp. Zarobk. 8.25; Grodzisk 0.63; Kijewski 0.23; Puls 0.50; Zgierz 1.05; El. Dąbr. 1.00; Siła i Światło 0.40; Chodorów 4.55; Czersk 0.62; Częstocice 2.20; Gostawice 2.15; Michałow 0.52; Cukier 3.50; Firley 0.33; Łazy 0.17; Drzewo 0.80; Węgiel 3.20; Nobel 1.85; Cegielski 0.73; Fitzner 4.10; Lilpop 0.76; Modrzew 4.85; Norblin 0.79; Ostrowieckie 7.40; Parowozy 0.61; Pocisk 0.90; Rudzki 1.32; Starachowice 2.09; Unja 8.80; Ursus 1.80; Zieleniowski 9.70; Zawiercie 20.00; Żyrardów młody 12.45; Borkowski 1.05; Habermusch 6.10; Spirytus 2.95; Żegluga 0.22; Cmielów 0.64; Pustelnik 1.00. (AW.)

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 26 stycznia.

Złoty 99.75; N. Jork 5.17 15/16; Londyn 24.865; Paryż 27.90; Wiedeń 7. 295; Praga 15.45; Włochy 21.28; Belgia 26.4625; Budapeszt 0.0072; Holandia 208.90; Chrystiana 79.50; Kopenhaga 92.50; Sztokholm 139.49; Hiszpania 73.90; Berlin 123.3625; Belgrad 8.475. (AW.)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 26 stycznia.

Warszawa 100.94—101.06; Złoty 100.94—101.46; Londyn 25.22. (AW.)

ZBOŻE.

Lwów, 26 stycznia.

Tylko w obrocie pozagiełdowym transakcje w pszenicy, życie i owsie. Ceny pszenicy i żyta słabsze, natomiast zboża jare wykazują tendencję zwykłą. Za owses siewny płacono 28.50 loco Belzec. Poszukiwane hreczka i kukurydza, wielkie zainteresowanie dla owsa.

Tendencja niejednorodna. Usposobienie ożywione.

Ceny szacunkowo bez transakcji: Pszenica 38—39; żyto 28—29; jęczmień browarniany 25—27; jęczmień przemysłowy 21—23; owses 25—27.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Bank Polski, Oddział we Lwowie

placił wczoraj za	złoto	srebro
1 gr. czyst. kruszcu	3.44	—10
1 dolar	5.18	—
1 dukat	11.85	—
1 floren austr.	2.10	—
1 „ holand.	2.08	—
1 funt sterling	25.22	—
1 korona austr.	1.05	—
1 „ skand.	1.38	—
1 marka niem.	1.23	—
1 rubel	2.66	—
1 frank Unji tacińsk.	1.1	—
1 jen japoński	2.58	—
1 talar Marji Teresy	—	2.58

! Dla starszych i młodzieży!

Rowerem po Europie

PROF. R. WACEK

260 stron druku

Barwne opisy podróży po Bałkanie, przez Szwajcarię i Francję do Hiszpanji —
Riviera francuską i włoską, przez Engadin, Dunajem do Wiednia.

100 ilustracji na kredowym papierze.

Biblioteka „Młodość i siła”, już opuściła prasę i jest do nabycia: LWÓW — ZIMOROWICZA 15.

Cena 6 zł. — z przesyłką pocztową 6 zł. 50 gr. Dla Prenumeratorów „Słowa Polskiego” cena 5 zł., z przes. poczt. zł. 5.50.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

MASZYNKI MIĘSA

myłki do kawy, żelazka do prasowania
poleca 20% taniej 720

„MARTULUS”, Lwów, Trybunalska 1.

ANTYKI, dzieła sztuki, dywany, kupuje, przyjmuje
w komis Magazyn Antyków Batorego 24. 631

TANI miesiąc dla pań! Przez luty 30 proc. opustu na
kostiumy, płaszcze, suknie, wykonanie i króci
pierwszorzędny damski salon krawiecki, Józef
Plick, ul. Blacharska 20. 670

WIOSNNE żurkale polskie, francuskie, angielskie
niemieckie poleca główny skład żurnali, Jagielloń-
ska 7. 367

SALONIK mahoniowy, brzoze Empire sprzedam.
Bajki 18, drzwi 5, l. p. 706

KAMIENICA 2-piętrowa z pełnym komfortem, okolica
Listopada do sprzedania, Zgłoszenia: Krani Studen-
cki, Lwów, Szajnoch 2. 733

POSADY POSZUKIWANE.

ZARZĄDCA dóbr, Polak, lat 38, żonaty, bezdzietny,
szkoła rol., duża praktyka w większych mają-
tkach, poważne referencje. Zmieni posadę od 1 kwie-
tnia 1925. Łaskawe zgłoszenia do Administracji
Słowa Pol. pod: „Skarbiec”. 582

BUDOWNICZY A. Szymański, Lwów, Zofii 40. przy-
mie wszelkie w zakresie budownictwa wchodzące, ro-
boty w mieście i na prowincji. Wykonuje sumien-
nie, szybko i tanio. 599

DŁUGOLETNI kasjerka byłej firmy R. Dittmar
T. A. poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod
dla zaż. k. do administracji. 616

LEŚNICZY-pasiecznik wykształcony w obydwóch za-
wodach szuka posady. Ule sam wyrabia; może tak-
że prowadzić buchalterię rolniczo-gospodarczą.
Łaskawe zgłoszenia do Zarządu lasów, Suszczyn
p. Proszowa pow. Tarnopol. 639

MEZCZYŻNA polak w sile wieku, pilny, trzeźwy, ży-
ciwisty szuka posady do pańów lekarzy, adwokatów
lub innych jako woźny, służący, świadectwa najle-
psze. Łaskawe zgłoszenia Administracji Słowa „Pra-
cowity”. 645

OGRODNIK byłby wychowawcą Paracelina, od dwóch
lat jako pomocnik gospodarzy i ogrodnicy w
szkole rol. prosi o posadę od 1. III. lub IV. Łaska-
we zgłoszenia z podaniem warunków. Wład Wil-
czyński, Szkoła Rolnicza, p. Sędziszów-Kiel. 682

INTELEKTUALNA gospodyni, dobra kucharka, szuka
samoistnej posady tylko we Lwowie. Zgłoszenia
pod „Luty 28” do Adm. Słowa. 673

OSOBA skromnych wymagań szuka posady lektorki
pielęgniarki, wychowawczyni lub pomocnicy w gospo-
darstwie u samoistnej osoby. Zgłoszenia pod „By-
ła nanczytelka” do Adm. 689

INŻYNIER poszukuje zajęcia. Zgłoszenia do Admini-
stracji Słowa pod „Geometra”. 333

ROLNIK bezdzietny, lat 50, z długoletnią praktyką
gospodarczą poszukuje posady, zarządcy folwar-
kiem od zaraz, poczta Zbaraz, Kołodno, ks. Wyży-
kowski dla Janiszewskiego. 596

ZARZĄDCA folwarku, lat 29, żonaty fachowo wy-
kształcony, energiczny i uczciwy poszukuje posady
zaraz lub od 1 marca 1925. Zgłoszenia p. Chotulów,
rządcy. 609

RZĄDCA-ekonom, Polak lat 34, z kilkoletnią prak-
tyką, dobrymi poleceniami, energiczny, przyjmie
posadę od 1 marca. Zgłoszenia: Dzwiniacz-dwór,
pocz. Zaleszczyki, dla rządcy. 646

LEŚNICY z ośmioletnią praktyką w większych ma-
jątkach poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia
przyjmuje z grzecznością. Birn, Lwów, Domsa 2. 717

RZĄDCA majątku, lat 36, żonaty z długoletniemi-
bardzo dobrymi świadectwami, wszechstronnie wy-
kształcony przyjmie posadę rządcy, kontrolora,
magazyniera i t. p. od zaraz lub później. Zgłosze-
nia przyjmują administracja Słowa polskiego pod:
„W. W. Wykształcony”. 711

RZĄDCA dóbr, żonaty w średnim wieku, obznajo-
miony również z plantacją nasion i rozumiejący
odpowiednie ogrodnictwo z bardzo dobrymi po-
leceniami poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia
przyjmuje administracja Słowa Polskiego. Lwów,
pocz. „Hodowla”. 710

WDOWA, średni wiek, inteligentna, pracowita skrom-
nych wymagań, bardzo dobra gospodyni wiejska,
znająca praktyczny chów bydła, trzody i drobiu,
także uprawę ogrodu warzywnego, bardzo dobrze
gotuje, może się też zająć wychowaniem dzieci
poszukuje posady gospodyni. Administracja pod:
„Wzorowa gospodyni”. 705

STUDENT albo dziewczynka z inteligentnego domu
znająca umieszczenie. Pokoje słoneczne, fortepian
w domu. Zgłoszenia w Słowie pod „Opieka”. 724

POSAŁY kierownika kopalni torfu poszukuje od za-
raz, żonaty, energiczny, sumienny i niezwykłej
działalności fachowiec posiadający długoletnią praktykę
tak w dziale mechanicznym jak również w prowa-
dzeniu kopalni. Łaskawe zgłoszenia do Admini-
stracji Słowa Polskiego „pod Zdolny”. 727

OSOBA inteligentna, znająca się wszechstronnie na
gospodarstwie domowym i kuchni, szyje bieliznę
i garderobę dziecięcą poszukuje jakiegokolwiek za-
jęcia do wyreczenia Pani domu, może być na pro-
bowca lub do wdowca. Zgłoszenia do Adm. Słowa
dla „Dobra gospodyni”. 734

PANIENKA z dobrego domu, wychowanka Pressbaum
z konwersacją niemiecką i francuską szuka miejsca
bezpamiętnie w mieście dla nauki śpiewu. Zgłosze-
nia Nowosielskie Gniwosz dwór. 739

SZUKAM sycia w domach prywatnych. Zgłoszenia
nia do Adm. Słowa dla „Zdolny”. 733

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.

ZGUBIONO książkę służby oficerskiej, wystawioną
Przez P. K. U. Lwów, na nazwisko Tadeusza
Olszawy. 718

Podpisane Instytucje finansowe w swoich Zakładach na obszarze Małopolski

począwszy od 1. stycznia 1925 r.

oprocentowują wkładki na książeczki złotowe,
jakoteż w obcej walucie (dolarowo)

po 12% w stosunku rocznym

zaś wkładki wiązane co najmniej na trzy miesiące po 14% p. a.

Podatek rentowy od tych odsetek ponosi Instytucja.

Akcyjny Bank Hipoteczny
Bank dla Handlu i Przemysłu
w Warszawie

Bank Handlowy w Warszawie

Bank Małopolski

Bank Unii w Polsce

Miejska Kasa Oszczędności

we Lwowie

Polski Bank Handlowy

Powszechny Bank Kredytowy

Powszechny Bank Związkowy w Polsce

Akcyjny Bank Związkowy
Bank Komercyjny w Krakowie

Bank Towarowy w Warszawie

Królewiecki Bank Depozytowy

Polski Bank Gwarancyjny

Polski Bank Przemysłowy

Powszechny Bank Obrotowy

Ziemny Bank Hipoteczny

Ziemski Bank Kredytowy.

736

ICHTIOMENTOL

znane od lat dwudziestu jako

znakomite **NACIERANIE**

przeciw

Reumatyzmowi, Nerwobolom

i t. p.

**ZNOWU WSZĘDZIE DO NABYCIA. Skład wysyłkowy
APTEKA SZYMONA EDELMANA SAMBOR.**

L. 1283 ex 1925.

11/2

OGŁOSZENIE.

Michał Tomasz 2 im., syn małż.: Tomasza Litingera i Józefy Hammer ur.
18/9 1892 we Lwowie, urzędnik prywatny, z miejsca we Lwowie wnosi prośbę o ze-
zwolenie na zmianę nazwiska rodzowego „Litinger” na nazwisko „CHLEBIŃSKI”.

Województwo we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości
z nadmienieniem, że w myśl art. 4. ustawy z dnia 24 X. 1919. Dz. U. Pz. P. Nr. 88 p. 478.
wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty,
które podać należy do Województwa we Lwowie, w przeciągu dni 90 od dnia ogłosze-
nia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się.

Lwów, dnia 21 stycznia 1925 r.

Za wojewodę:
Harchesy w. r.

722

OSTRZEŻENIE. Zaginął weksel na zł. 500 płatny 25
marca 1925, opatrzone podpisami Romana Ma-
nińskiego i firmy M. Kierski, handel żelaza we
Lwowie. Ostrzegamy przed nabyciem tego weksla
i zawiadamiamy, że płatcom nie będzie. Firma
M. Kierski, handel żelaza we Lwowie, pasaż Miko-
lascha. 707

POKÓJ dla pań przyjeżdżających do Lwowa. Wiado-
mość od 1-5. Nabełaka 21 m. 5 parter. 619

AKADEMIK na ukończeniu poszukuje pokoju. Ła-
skawe zgłoszenia z podaniem warunków pod „Ro-
dzeństwo”. 715

MIESZKANIA.

NAUCZYCIELCE młodej z dobrym francuskim dam
pokój z całym utrzymaniem we Lwowie i przed-
południowe godziny wolne za zajęcie się dzieckiem
siedmioletnim, Cieslikowska, Zielona 57. 674

PENSJONAT Anuta, Kopernika 3, tel. 23.00, wolny
frontowy pokój na dwie osoby. 680

AKADEMIK na ukończeniu Polak, poszukuje pokoju
umeblowanego wraz z utrzymaniem możliwie z
osobnym wejściem w śródmieściu przy intelligen-
tnej rodzinie — na możliwych warunkach. Łaska-
we zgłoszenia z podaniem warunków pod „Filozof”
do Administracji „Słowa Polskiego”. 693

WSPÓLNY pokój z utrzymaniem dla pana lub na 2
osoby z utrzymaniem do wynajęcia, elektryka,
opał. Adres w Administracji. Zgłoszenia 3-6. 716

NAUKA I WYCHOWANIE.

MATEMATYK bległy, technik na ukończeniu, udziela
korepetycji matematyki, geometrii wykresowej, fizyki
wyższego gimnazjum. Wiadomość św. Zofii 32A
parter prawy, od 2-4. 553

RUTYNOWANA nauczycielka francuskiego (Sorbone)
udziela lekcji, teoria, praktyka. Kraszewskiego
11. II. p. 4-5, 7-8. 678

KURS modniarstwa od 1-go lutego dyplomowanej
uczennicy Virot w Paryżu. Gwarancja doskonałego
wyuczenia. Kraszewskiego 11. II. p. 5-7. 677

SANATORJUM i Zakład Wodoleczniczy Dra Kupczy-
ka, Kraków Szulskiego 11. Tel. 1295. Choroby ner-
wów, żołądka i jelit, serce, cukrzyca, reumatyzm.

DLA PANÓW. Nowoczesne artystyczne Foto-studio,
fotografie i pastele. Cenniki wysła E. Jacyna Zi-
mna-Woda koło Lwowa. 612

SKRZYPKOWYCH korepetycji udziela były uczeń
konserwatorium. Łaskawe zgłoszenia do Admini-
stracji pod: „Skrzypce”. 617

ŁATWA metoda wyuczenia w krótkim czasie francu-
skiego i niemieckiego, tudzież przygotowanie do
matury i wszelkich egzaminów z tychże języków.
Długosza 37. II. p. 511

DLA NAUCZYCIELSTWA metodyczny kurs rysun-
ków, malarstwa i modelowania. Zgłoszenia: Za-
charjewicza 3. 714

WOLNE POSADY.

KUCHARKI i pokojowej uczciwej i czystej, dobrze
polecanej poszukuje zaraz. Zgłoszenia z odpisami
świadectw pod: apteka pod lwem, G. Śląsk, Kró-
lewska Huta, Estkowska. 676

RUTYNOWANA manipulanta obznajomiona z bu-
chalterią poszukuje się. Piekarska 17, parter mie-
dzy 2-3 popołudniu. 692

ADWOKAT Piasecki Krosno poszukuje zaraz rutyno-
wanego koncypienta katolika. 480

PRAKTYKANT starszy z działu papierowego zostanie
przyjęty. Krani Studencki, Lwów, Szajnoch 2. 704

WIEJSKIEJ gospodyni-kucharki poszukuje, Jadwiga
Wierzbowska Bałwirka p. Brody. 735

ROŻNE DONIESIENIA.

MLEKO DWORSKIE

pod gwarancją pełne, masło deserowe, sery
kałczudkie — dostarcza do domów wła-
snymi końmi. 641

Mleczarnia Dworska M. Urban i Ska
Lwów, Bema 4. — Telefon 48 09.

OBIADY pierwszorzędnej jakości tanie. Nabełaka 21
m. 5 parter. 618

BLONDYN E. J. Zgadza się na poznanie. 728

RYSYJE, kombinuje wzory do białych i kolorowych
haftów, batikuje i maluje obrazy, ekrany, szale,
suknie, abażury itd., także powiększam portrety
nawet z najmniejszej fotografii. Cena bardzo przy-
stępna. Żybińkiewicza 49, II. p. wprst. 725

LISS pod 14 do odebrania. 709



Z POWODU STAGNACJI

z braku gotówki sprze-
dajemy po cenach zna-
cznie niższych Łóżka
żelazne i mosiężne, 16
sećka dziecięce, 16
sećka żyrnykowe i po-
łowe siatki do łóżek, matra-
ce sprężynowe i włosne,
ne, otomany, karnisze
mosiężne, oraz meble
wszelkiej jakości 380

Magazyn mebli, STEIL i SKA
Lwów, Kazimierzowska 28.

SZCZOTKI

wszelkich rodzaj, glicerynę, mydła, kre-
my, pudry, artykuły gumowe
poleca 8316

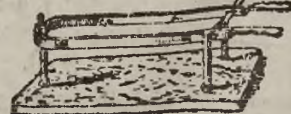
Józef Koleżański, Batorego 34a.

JELITA, maszyny, przybory rzeźniczo-
masarskie, oraz naczyńia kuchenne
ceny fabryczne

K. Pawlikowski

Dawnej A. Zaremba i Ska

LWÓW



Skład główny:

ul. Nowa Rzeźnia 41

Filja:

ul. Rutowskiego 12.

Uwaga: Jedyny skład maszyn i ścisłków
do szynek. 712

Sąd okręgowy j. h. Oddział II.

Kolomyja, dnia 13 grudnia 1924.

Firm. 199/24.

Spółdz. I. 22.

Wpisane przy firmie „Praca” spółdzielnia
z odpowiedzialnością udziałami w Horo-
dence.

Uchwałąmi Walnego zgromadzenia z 15/9
i 30/9 1924 rozwiązanie powyższej spółdzielni.
Likwidatorem ustanowiono Tomasza Ste-
fanowicza w Horodence

Wpisano dnia 13 grudnia 1924. 702

Stanisław Grabski.

Naród a państwo.

Cena 3— zł.